Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 43 (1105) ROK V | WARSZAWA — ŚRODA 13 LUTEGO 1952 R. | WYDANIE H | CENA 15 gr

„My górnicy wyrazimy naszą dumę i radość z Konstytucji zwiększeniem wydobycia węgla”

W kopalniach, zakładach pracy i gromadach rozwija się dyskusja nad projektem Konstytucji

(f) W ogólnonarodowej dyskusji nad Projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej biorą udział tysiące ludzi wszystkich warstw społecznych. Z wypowiedzi przebija radość i duma z odniesionych sukcesów, a zarazem troska o dalsze wzmożenie wysiłków nad realizacją zadań planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

W kopalniach i zakładach przemysłowych Zagłębia Dolnośląskiego tysiące górników i robotników uczestniczą w zebraniach dyskusyjnych nad projektem Konstytucji. W wielkiej sali świetlicy kopalni im. Maurice Thoreza zabrakło miejsca, by pomieścić setki górników — rębaczy, ładowaczy, techników, młodych absolwentów SPP — przybyłych na zebranie.

Serdecznie witali zebrani wystąpienie czołowego brygadzisty w Zagłębiu Dolnośląskim Bolesława Fietki, który mówił:

„Musieliśmy przed laty opuścić nasz kraj i wyruszyć za granicę w poszukiwaniu pracy dlatego, że burżuazyjna konstytucja z 1921 roku dawała przywileje i władzę tylko fabrykantom i obszarnikom. Dla nas w Polsce chleba nie było. Chociaż uciskali nas we Francji siepacze Lavala, nie mogliśmy wrócić do Polski, jak długo kapitaliści byli przy władzy.

Wróciliśmy, kiedy w Polsce objął władzę lud pracujący. Projekt Konstytucji, jaki daje nam władza ludowa, budzi w nas dumę.

My, górnicy, będziemy się pod Konstytucją podpisywać zwiększeniem wydobycia węgla. Moja brygada zobowiązuje się na cześć Konstytucji, w celu utrwalenia naszych osiągnięć dawać 140 procent normy, zamiast jak dotychczas 130 procent”.

W wypełnionej po brzegi świetlicy kopalni „Victoria” zgromadzili się górnicy wraz z rodzinami. Czołowy brygadzista zespołu ścianowego, Henryk Hoffman mówi:

Praca to nasz obowiązek prawo i honor

„Dobrze pamiętam ogonki przed bramami kopalń. Stałem w tych ogonkach ja i setki ludzi głodnych i zmarzniętych. Nie było dla nas pracy w kopalniach, które były w Polsce, ale należały do kapitalistów zagranicznych. Teraz praca, to nie tylko nasz obowiązek, ale prawo i honor. Moja brygada będzie walczyć zwiększonym wydobyciem o umocnienie wszystkich naszych zdobyczy. Zobowiązujemy się dawać codziennie pełny cykl wydobywczy”.

Z miast idą na wieś traktory, nawozy

W dziesiątkach zakładów pracy Szczecina toczą się ożywione dyskusje nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na zebraniu załogi wytwórni sprzętów metalowych w Szczecinie jeden spośród wielu dyskutantów, stolarz Mieczysław Kozyra, powiedział:

„Pochodzę ze wsi Czerwona Góra w woj. kieleckim. Nasza wieś znana jest z udziału w strajku chłopskim w 1937 roku. Całe życie chłopa, to była wówczas jedna nieustanna troska o ziemię, o kawałek chleba. Dzisiaj w Czerwonej Górze większość chłopów znalazła pracę w wielkiej fabryce w Ostrowcu. Bez uprzemysłowienia kraju byłaby dalej nędza w naszej wsi. Mądrą politykę prowadzi nasza władza ludowa, rozbudowując w Polsce wielki przemysł. Dzięki temu z miast idą na wieś traktory, nawozy”.

Na terenie powiatu garwolińskiego odbyło się 10 bm. ok. 100 gromadzkich zebrań dyskusyjnych. We wsi Moszczenica, gmina Irena, w czasie dyskusji, małorolny gospodarz Władysław Gołąbek oświadczył:

„Projekt Konstytucji mówi o naszych wielkich zdobyczach. Chodzi jeszcze o to, żeby wszystkie terenowe rady narodowe dopilnowały wykonania postanowień naszego prawa, bo zdarzają się jeszcze wypadki, że jak chłop pójdzie do urzędu, to niektórzy urzędnicy przewlekają mu sprawę. Dlatego dobrze, że w projekcie Konstytucji jest artykuł, który mówi, że tacy biurokraci będą karani”.

Konstytucja zapewnia rozwój wsi

W słowach pełnych nienawiści do kapitalizmu mówił o swej młodości małorolny chłop, Aleksander Pastuszka na zebraniu gromadzkim w Krasnoglinach.

„Mój ojciec — mówi on — miał 3 ha ziemi i 10 dzieci. Od najmłodszych lat zmuszony byłem pracować u okolicznych kułaków. Traktowano mnie jak bydle robocze. Byłem ciągle głodny, nie miałem nigdy porządnego ubrania.

Kiedy nastała władza ludowa wróciłem na naszą gospodarkę. Przed wojną umarłbym na niej ze swą 6-osobową rodziną z głodu. Dziś, tak jak większość małorolnych z naszej wsi, dorabiam sobie pracą w przedsiębiorstwie budowlanym w Dęblinie. A zarabiamy dobrze, toteż do naszych chałup nie zagląda już nędza. Jeden z moich synów pracuje wraz ze mną. Drugi zdał maturę, jest w szkole podchorążych, będzie oficerem. Troje najmłodszych chodzi do szkoły. Dziś władza ludowa nie dopuści do tego, by szły one na poniewierkę, tak jak ja za młodu. Konstytucja gwarantuje prawo posiadania własnych gospodarstw. Chłopi, którzy chcą pracować zespołowo wstępują do spółdzielni produkcyjnych, którymi państwo troskliwie się opiekuje.

Wszyscy pracujący chłopi naszej wsi uważają, że projekt Konstytucji zapewnia rozwój wsi”.

Już w przeszło pięćdziesięciu gromadach woj. krakowskiego odbyły się zebrania, na których chłopi dyskutowali nad projektem Konstytucji.

*

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej był przedmiotem dyskusji prawników z terenu Łodzi i województwa łódzkiego.

Rezolucja księży — członków ZBoWiD

W Gdańsku odbyło się posiedzenie prezydium Okręgowej Komisji księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, poświęcone omówieniu projektu Konstytucji

W dyskusji nad projektem zabierali głos prawie wszyscy zebrani, którzy podkreślili, że projekt Konstytucji jest potwierdzeniem olbrzymich osiągnięć naszego narodu.

W jednomyślnie uchwalonej rezolucji czytamy m. in.:

„Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zapewnia nam wolność sumienia, gwarantuje swobodę wykonywania praktyk i obrzędów religijnych.”

Napływają meldunki o wykonaniu zobowiązań na cześć 10-lecia PPR

(f) LUBLIN. Coraz więcej załóg lubelskich zakładów pracy melduje o zwycięskiej realizacji zobowiązań, podejmowanych dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR. Ostatnio o wykonaniu zobowiązań donieśli pracownicy CBP Miasto-Projekt Wschód oraz Miejskiego przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

Załoga Fabryki Obuwia im. Mariana Buczka w Lublinie podjęła zobowiązanie na sumę 109.850 zł., a zrealizowała je z nadwyżką, osiągając produkcję wartości 122.275 zł.

(f) W Lublinie odbyła się uroczysta ekshumacja zwłok pierwszego sekretarza obwodowego komitetu PPR, Michała Wójtowicza, poległego w walce z okupantem w 1943 r. M. Wójtowicz był jednym z pierwszych organizatorów Polskiej Partii Robotniczej i bojowych oddziałów Gwardii Ludowej na Lubelszczyźnie.

Trumna wystawiona była w ciągu dnia w Hali Sportowej, w celu umożliwienia społeczeństwu Lubelszczyzny złożenia hołdu bohaterowi, poległemu w walce z hitlerowskim okupantem o Polskę Ludową. W pogrzebie wzięły udział wielotysięczne rzesze robotników, przybyłych wprost z zakładów pracy.

Michał Wójtowicz, pseudonim „Zygmunt” urodził się w 1915 r. w gromadzie Góra, w pow. kraśnickim. Jako 17-letni chłopiec wstąpił do KZMP, a w 1934 r. do KPP. W 1936 r. partia powierza Wójtowiczowi odpowiedzialne stanowisko instruktora politycznego. W tym czasie organizuje on strajk chłopów — robotników w kopalni fosforytów w Rachowie.

W 1941 r. Wójtowicz organizuje na Lubelszczyźnie pierwsze robotniczo-chłopskie oddziały do walki z okupantem. Następnie zakłada sieć kół PPR i zostaje pierwszym sekretarzem obwodowym PPR na Lubelszczyźnie. Niebawem pierwsze oddziały Gwardii Ludowej okrywają bojową chwałą ziemie Lubelszczyzny.

Wysadzanie w powietrze pociągów z amunicją i wojskiem, likwidowanie posterunków żandarmerii i hitlerowskich placówek wojskowych, zbrojna pomoc ludności pacyfikowanych przez hitlerowców powiatów zamojskiego i tomaszowskiego, to szlak chwały PPR i Gwardii Ludowej, kierowanej w tym czasie na Lubelszczyźnie przez Michała Wójtowicza.

Michał Wójtowicz zginął na posterunku, zadenuncjowany przez płatnego szpicla reakcji. Zginął w walce za ideę, którą ukochał i realizował przez całe swoje życie.

*

ELBLĄG. W Zakładach im. Gen. Świerczewskiego zrealizowano już 164 zobowiązania indywidualne i zespołowe na ogólną sumę 312.380 zł. I tak zespół tow. Zaczyńskiego wykonał dodatkową produkcję wartości ponad 26 tys. zł. Robotnice tow. tow. — Jadwiga Swulińska i Janina Ciszewska zwiększyły swą wydajność pracy o 50 procent. Tow. Franciszek Germoch, zaoszczędził 208 roboczogodzin.

*

SZCZECIN. W licznych szkołach podstawowych i średnich Szczecina odbywają się pogadanki, obrazujące historyczną rolę PPR w organizowaniu walki zbrojnej z najeźdźcą faszystowskim, walki o władzę dla ludu i utrwalenie tej władzy.

M. in. w szkole podstawowej Nr 15, w poszczególnych klasach, odbyły się pogadanki oraz wspólne czytanie czasopism młodzieżowych, zapoznające dzieci i młodzież z dziejami PPR i Związku Walki Młodych. Specjalną gawędę dla najmłodszych dzieci zorganizowała drużyna harcerska w tej szkole.

W ciągu 16 miesięcy wybudowano wielką chłodnię składową w Opolu

Większość urządzeń wyprodukowaliśmy w kraju

(d) W Opolu odbyło się uroczyste uruchomienie wielkiej chłodni składowej.

Ogromny o 5 kondygnacjach obiekt zbudowany został według ostatnich wymogów techniki — przy zastosowaniu specjalnych konstrukcji żelbetowych. Źródłem dumy całej załogi jest udany eksperyment zastąpienia importowanych materiałów izolacyjnych surowcem krajowym, co przyniosło duże oszczędności. Nowoczesne urządzenia chłodni w większości polskiej produkcji, jak m. in. potężne sprężarki, pozwalają wytwarzać niską temperaturę o 80 procent szybciej aniżeli w innych chłodniach, przy czym maksymalne oziębienie dochodzi do —30 — —32 stopnie C, podczas gdy w przedwojennych chłodniach polskich uzyskiwano zaledwie od —12 do —15 stopni C.

Wielkim sukcesem załogi Opolskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budownictwa jest wybudowanie chłodni w ciągu 16 miesięcy. Dawniej budowa takiej chłodni trwała przynajmniej 30 miesięcy.

Zwycięsko pokonano trudności przy opracowaniu dokumentacji technicznej.

W walce o przedterminowe wybudowanie nowej budowli socjalizmu, na czoło załogi wysunęli się robotnicy F. Resel i G. Winkler, wykonujący systematycznie po 250 procent normy, cieśla P. Nocon (235 procent normy) i inni. Prawdziwy sukces odniosły kobiety stanowiące 30 procent załogi produkcyjnej. Wykazały one, że potrafią pracować niemniej wydajnie od swych towarzyszy. M. in. robotnica K. Księżyk, wykonuje 169 procent normy, a G. Przywara 173 procent normy.

Józef Lubda — zasłużony przodownik pracy oświadczył: „To, że oddaliśmy chłodnię w tak krótkim czasie przede wszystkim zawdzięczamy doświadczeniom radzieckich towarzyszy, których metody pracy stały się dla nas drogowskazem. Jako murarz stosuję metodę Piwkina, która zwiększyła tempo produkcji. Będziemy produkować jeszcze szybciej, jeszcze lepiej i taniej, gdyż naszą ambicją i honorem jest nie tylko wykonywać zadania planu 6-letniego — ale stale je przekraczać”.

Rady techniczne na statkach PMH upowszechniają doświadczenia marynarzy radzieckich

(f) W pracy swojej rady techniczne na statkach Polskiej Marynarki Handlowej wykorzystują bogate doświadczenia marynarzy radzieckich. Zastosowanie tych doświadczeń przynosi naszej gospodarce morskiej poważne oszczędności.

W czasie pobytu S/S „Kiliński” w Antwerpii, marynarze tego statku odbyli wspólną naradę z przebywającą w tym samym porcie załogą M/S „Akademik Kryłow”. W wyniku narady marynarze z S/S „Kiliński” wprowadzili na swym statku tzw. metrykę, określającą stan techniczny urządzeń okrętowych. Wprowadzenie podobnej metryki również na M/S „Batory”, M/S „Bem”, S/S „Bałtyk” i S/S „Bytom” umożliwiło m. in. lepsze planowanie remontów.

Rady techniczne wprowadziły na wielu statkach wyższą formę opieki nad mechanizmami tzw. „samoremonty”. Wykonują je załogi bez pomocy stoczni. [illegible]

Rada techniczna na M/S „Waryński” w wyniku [illegible] upowszechnienia przodujących metod współzawodnictwa w oparciu o doświadczenia marynarzy radzieckich, zaoszczędziła w ubiegłym miesiącu około 70 ton paliwa i smarów, oraz wykonała dodatkowy rejs. Rada techniczna S/S „Olsztyn” dzięki lepszej koordynacji pracy personelu maszynowego, pokładowego i załogi, przyspieszyła w czasie swojego ostatniego rejsu, remont maszyny pomocniczej na pełnym morzu, oszczędzając w ten sposób znaczne ilości dewiz oraz eliminując konieczność postoju w porcie.

W obecnym etapie współzawodnictwa uwaga rad technicznych na statkach skierowana jest szczególnie na sprawy dalszego obniżenia kosztów własnych. W związku z tym, w oparciu o tzw. arkusz rozliczenia, [illegible] do zwiększenia oszczędności węgla, ropy i smaru, o zwiększenie wyników pracy załogi, a w szczególności załogi maszynowej w okresie skracania czasu postoju w portach i przygotowania statków.

Przodujące załogi warszawskiego zagłębia budowlanego

(Obsł. własna). W sali teatru „Ateneum” w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia proporców przodującym załogom przedsiębiorstw budowlanych z terenu stolicy oraz odznak honorowych i dyplomów przodownikom pracy z warszawskiego zagłębia budowlanego.

Pierwszy proporzec przechodni Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa zdobyło Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Warszawy nr 2, które w roku ubiegłym wysunęło się na czoło przedsiębiorstw budowlanych prowadzących roboty w stolicy.

Drugi proporzec przechodni zdobyło Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego nr 7.

Trzeci proporzec przechodni otrzymała załoga Zakładu Transportowych Budownictwa Warszawy.

52 czołowym robotnikom budowlanym wręczono odznaki „Przodownika Pracy”. (z)

W obronie przywódcy ludu brazylijskiego tow. Prestesa

(f) NOWY JORK (PAP). W związku z wszczęciem procesu przeciwko przywódcy Brazylijskiej Partii Komunistycznej — Prestesowi i ze wzmożeniem terroru policyjnego wobec zwolenników pokoju i działaczy ruchu postępowego w Brazylii, — Komitet Krajowy Partii Komunistycznej opublikował apel do narodu brazylijskiego. Apel ten wzywa do wzmożenia walki w obronie Prestesa i praw demokratycznych narodu.

Komitet Krajowy wzywa naród brazylijski do tworzenia komitetów obrony Prestesa we wszystkich zakładach pracy, w mieście i na wsi.

KP Włoch wzywa do walki przeciw wojennej polityce rządu De Gasperiego

(d) RZYM (PAP). Na posiedzeniu w dniu 6 bm. kierownictwo Komunistycznej Partii Włoch uchwaliło rezolucję, która stwierdza:

Kierownictwo KP Włoch omówiło sytuację ekonomiczną i finansową w świetle ostatnich dyskusji w parlamencie i komunikatu rządu w sprawie budżetu państwowego. Sytuacja ekonomiczna i finansowa staje się coraz poważniejsza w rezultacie olbrzymich wydatków na zbrojenia, narzuconych przez imperialistów amerykańskich narodowi włoskiemu wbrew jego żywotnym interesom, jak również w rezultacie jawnie klasowego charakteru polityki rządowej.

Mimo że deficyt budżetu państwowego wynosi już 500 miliardów lirów, rząd postanowił powiększyć nadzwyczajne wydatki na zbrojenia jeszcze o 250 miliardów lirów.

Kierownictwo partii wzywa wszystkich ludzi pracy i wszystkich uczciwych obywateli aby przeciwstawiły liczbom budżetu wojny, opracowanego przez rząd klerykalny — własne liczby budżetu pokoju, wzrostu produkcji i dobrobytu w interesie całego kraju.

Na tym samym posiedzeniu kierownictwo partii omówiło z udziałem sekretarzy komitetów wojewódzkich sprawę zbliżających się wyborów samorządowych w południowej części kraju.

Kierownictwo partii zaleca wszystkim organizacjom i wszystkim członkom partii prowadzić przedwyborczą kampanię w duchu szerokiej jedności i demokracji, aby izolować i zwalczać stare, reakcyjne kliki odpowiedzialne za nieszczęścia południowych Włoch.

Mimo nacisku prawicowego kierownictwa związkowcy Bawarii jednomyślnie wypowiedzieli się przeciw remilitaryzacji

(f) BERLIN (PAP). W niedzielę odbyła się w Monachium nadzwyczajna konferencja bawarskiej organizacji zjednoczenia związków zawodowych Niemiec zachodnich z udziałem 120 delegatów reprezentujących przeszło 900 tysięcy członków.

W konferencji wzięli udział przewodniczący zjednoczenia związków zawodowych (DGB). Fette oraz członek zarządu, von Hoff. Przemówienia ich, w których wypowiedzieli się oni za remilitaryzacją Niemiec zachodnich i poparli w całej rozciągłości politykę Adenauera, spotkały się ze zdecydowaną opozycją uczestników konferencji. Delegaci na konferencję opowiedzieli się stanowczo przeciwko wszelkim formom remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

W jednomyślnie uchwalonej rezolucji uczestnicy konferencji wypowiedzieli się przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Uchwalenie tej rezolucji mimo manewrów Fettego i von Hoffa, stanowi poważną klęskę prawicowego kierownictwa DGB.

Rezolucja wzywa do podjęcia niezbędnych kroków w celu przeciwstawienia się udziałowi Niemiec zachodnich w tzw. „obronie zachodu”, nie wyłączając proklamowania strajku powszechnego. Włączenie Niemiec zachodnich do tzw. zachodniego systemu obronnego — stwierdza rezolucja — uniemożliwi pokojowe zjednoczenie Niemiec, którego pragną wszyscy członkowie związków zawodowych.

Jednomyślna uchwała antyremilitaryzacyjna konferencji dokerów i marynarzy Trizonii

(f) BERLIN (PAP). 10 bm. odbyła się w Hamburgu konferencja zachodnio-niemieckich robotników portowych i marynarzy.

W jednomyślnie uchwalonej rezolucji uczestnicy konferencji stwierdzili, że stałe pogarszanie się warunków bytu ludności pracującej Niemiec zachodnich jest następstwem remilitaryzacji kraju, która przybrała na sile w związku z uchwaleniem planu Schumana, planu Plevena, podpisaniem układu ogólnego i przygotowaniami do wprowadzenia powszechnej służby wojskowej. Rezolucja podkreśla, że odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi nie tylko rząd Adenauera, lecz również prawicowe kierownictwo związków zawodowych, które aprobuje i aktywnie popiera wojenne plany rządu bońskiego.

Rezolucja wzywa robotników portowych i marynarzy zachodnio-niemieckich do odmowy załadunku i przewozu materiałów wojennych oraz do odmowy udziału w armii gen. Eisenhowera. Rezolucja zawiera również żądanie przeprowadzenia ogólnoniemieckich wyborów w celu utworzenia Zgromadzenia Narodowego na zasadzie propozycji Izby Ludowej NRD.

„Neues Deutschland” o debacie w Bundestagu

(f) BERLIN (PAP). Dziennik „Neues Deutschland”, omawiając debatę w Bundestagu w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wprowadzenia obowiązku powszechnej służby wojskowej, pisze:

Bundestag przypominał podczas debaty obóz warowny. Adenauer hermetycznie zamknął swój „parlament” i oddzielił go kordonami policyjnymi od narodu. Nic w tym dziwnego! Adenauer chce zrealizować plany, których naród niemiecki głęboko nienawidzi.

Ale w ciągu ostatnich lat zaszły głębokie przemiany w narodzie niemieckim. Naród niemiecki zdaje sobie sprawę z historycznych przemian, jakie zaszły w NRD. Niemiecka Republika Demokratyczna kroczy od jednego sukcesu do drugiego, utrwala swą pozycję i jej polityka pokojowa promieniuje na całe Niemcy. Patrioci niemieccy w całym kraju jednoczą się, ożywieni wspólnym dążeniem do pokrzyżowania zbrodniczych planów Adenauera.

Jedność akcji francuskiej klasy robotniczej udaremni każdą próbę faszystowskiego zamachu

Potężne manifestacje we Francji w 18 rocznicę strajku generalnego przeciw faszyzmowi

(f) PARYŻ (PAP). Odpowiadając na hasło rzucone przez robotników zakładów Renault lud pracujący Paryża, całej Francji oraz wszystkie organizacje demokratyczne uchwaliły dalsze rezolucje, zapowiadając udział we wtorkowym 24-godzinnym strajku dla uczczenia pamiętnych dni lutowych 1934 r.

Wbrew stanowisku władz centralnych SFIO, FO i chrześcijańskich związków zawodowych, szeregowi członkowie tych organizacji jednoczą się z republikanami, ze swymi towarzyszami z partii komunistycznej i z CGT, zapowiadając masowy udział w strajku.

W niedzielę rano odbyły się liczne manifestacje w Paryżu i w miejscowościach podparyskich. Zebrany tłum wznosił okrzyki: „Precz z faszyzmem!”.

W związku z niedzielnymi manifestacjami, władze skoncentrowały poważne siły policji zmotoryzowanej w najważniejszych punktach stolicy.

Potężne manifestacje pod znakiem jedności sił antyfaszystowskich odbyły się w Perpignan, Nicei, La Rochelle, St. Etienne, Montceau les Mines — mimo zmobilizowania przez władze znacznych oddziałów policji.

Komuniści, socjaliści, CGT i postępowe organizacje katolickie w Nanterre pod Paryżem wydały apel, wzywający do udziału w strajku.

Sekcja chrześcijańskich związków zawodowych dep. Moselle wezwała swych członków do przyłączenia się do strajku. Górnicy FO szybu Folgchwiller (Alzacja) zażądali od władz związkowych poparcia strajku.

500 kupców, rzemieślników, drobnych i średnich przemysłowców okręgu paryskiego ogłosiło odezwę, wzywającą do jedności klasy robotniczej i warstw średnich w obliczu niebezpieczeństwa faszystowskiego i do zamknięcia 12 lutego warsztatów i sklepów.

Francuska Partia Komunistyczna ogłosiła apel, w którym wita z radością potężne przygotowania ludu pracującego do strajku dla uczczenia manifestacji antyfaszystowskich z 1934 r.

KPF piętnuje przywódców socjaldemokratycznych, którzy aprobowali zakaz manifestacji 10 lutego i którzy przyłączyli się do kłamstw i prowokacji pod adresem prawdziwych patriotów. Rozwój jednolitego frontu przeszkadza coraz jawniejszej współpracy przywódców socjalistycznych i faszystowskich.

Coraz liczniejsze wypadki wspólnej akcji robotników komunistycznych i socjalistycznych stanowią dobitną odpowiedź na tę politykę zdrady.

Brygadzistka chlewni z PGR Bratoszewice



Państwowe Gospodarstwa Rolne realizując uchwałę Rządu o dwuletnim planie rozwoju produkcji zwierzęcej, powiększają hodowlę trzody chlewnej. Na zdjęciu: Władysława Turnowska — brygadzistka chlewni PGR-u Bratoszewice w woj. łódzkim, osiąga poważne wyniki w hodowli prosiąt od macior zarodowych. Przeciętny miot od jednej maciory będącej pod jej opieką liczy średnio 10 prosiąt.

Foto CAF — Szarfharc

1 maja br. Kanał Wołga-Don oddany zostanie do użytku

(f) MOSKWA (PAP). Prace na terenie budowy Kanału Wołga-Don wkroczyły w ostatnią fazę. Uruchomiono już Karpowską Stację Pomp. Zatapianie strefy przyszłego Morza Cimlańskiego postępuje szybko naprzód. Co kilka dni na „Wołgodonstroju” uruchamiane są nowe urządzenia hydrotechniczne.

Tempo prac wzrasta z godziny na godzinę. Budowniczowie Wołżańsko - Dońskiego szlaku wodnego postanowili zakończyć wszystkie prace przedterminowo — do dnia 1 maja br.

*

Zakres prac budowlano-montażowych na terenie budowy Głównego Kanału Turkmeńskiego wzrośnie w br. prawie 4-krotnie. Na teren budowy przybywają nieustannie transporty z budulcem oraz maszynami.

XXII rocznica istnienia dziennika „Daily Worker”

(f) LONDYN (PAP). — W niedzielę na jednym z największych krytych stadionów Londynu odbył się wiec z okazji XXII rocznicy istnienia organu Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii — dziennika „Daily Worker”. W wiecu wzięło udział ok. 10 tys. osób.

Uczestnicy wiecu burzą oklasków przyjęli oświadczenie zastępcy redaktora naczelnego „Daily Worker”, że „naród angielski nigdy i w żadnych okolicznościach nie będzie walczył przeciwko Chińskiej Republice Ludowej”.

Zastępca przewodniczącego Komitetu Wykonawczego KP Wielkiej Brytanii, Palme Dutt, nawiązując do walki wyzwoleńczej w Korei, na Malajach, w Indiach, Egipcie i w innych krajach, podkreślił, że robotnicy angielscy powinni postąpić obecnie tak jak w latach dwudziestych, gdy powstrzymali brytyjską interwencję przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Stwierdzając, że obecny program zbrojeń prowadzi Anglię do ruiny, Dutt wezwał do podjęcia akcji w sprawie wycofania wojsk amerykańskich z Anglii i umożliwienia Anglii nieskrępowanej wymiany handlowej z innymi krajami.

Sekretarz generalny KP Wielkiej Brytanii, Harry Pollitt, przesłał uczestnikom wiecu pismo, w którym wzywa do wzmożenia walki o pokój.

Strajk górników Zagłębia Saary

(f) BERLIN (PAP). W poniedziałek rozpoczął się w Zagłębiu Saary 24-godzinny strajk 60 tys. górników. Strajk proklamowany został na znak protestu przeciwko bezprzykładnej eksploatacji będącej następstwem realizacji imperialistycznego planu Schumana i amerykańskiej polityki remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Robotnicy zażądali od francuskiej administracji kopalń węgla niezwłocznego uregulowania zagadnienia płac.

B. przywódca hitlerowski o amerykańskim poparciu dla „Grossdeutschland”

(f) PARYŻ (PAP). Agencja prasowa AFP donosi z Wiednia, że b. przywódca hitlerowskiej partii Henleina w Czechosłowacji, Hans Wagner oświadczył w przemówieniu publicznym, że uchwały monachijskie „były słuszne i sprawiedliwe”. Hans Wagner wrócił niedawno z podróży po USA, gdzie odbywał konferencje z członkami Kongresu. Wagner zaznaczył, że kongresmani amerykańscy „wykazują duże zrozumienie dla planu zjednoczenia wszystkich Niemców w ramach wielkiej rzeszy niemieckiej — „Grossdeutschland”.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 11 bm. w Phenjanie podało, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odpierają nadal ataki interwentów amerykańsko-angielskich i wojsk lisynmanowskich, zadając im straty.

Oddziały artylerii przeciwlotniczej strąciły u wybrzeży wschodnich cztery samoloty nieprzyjacielskie, które usiłowały przeprowadzić wywiad w rejonach nadbrzeżnych.

Nowe potężne młoty parowe radzieckiej konstrukcji

(a) MOSKWA (PAP). Przemysł radziecki przystąpił do produkcji nowych, potężnych młotów parowych przeznaczonych do wbijania pali o wadze od 5 do 10 ton. Młot parowy nowej konstrukcji dokonuje w ciągu minuty 110 uderzeń.

DZIŚ W NUMERZE:

II Kongres Zjednoczonego Frontu Narodu Wietnamskiego

(f) PEKIN (PAP). W styczniu br. odbył się w Wietnamie II Kongres Narodowego Komitetu Lien - Vietu (Zjednoczonego Frontu Narodu Wietnamskiego). Kongres uznał za konieczne jak najszersze popularyzowanie wśród ludności uchwał II Sesji Światowej Rady Pokoju, wzmacnianie sojuszu z bratnimi narodami Laosu i Kambodży oraz zacieśnianie przyjaznych stosunków z narodami Związku Radzieckiego, z narodem chińskim i z narodami krajów demokracji ludowej, jak również zacieśnienie stosunków z narodem francuskim, walczącym przeciwko wojennej i imperialistycznej polityce swego rządu.

Wiec w obronie pokoju w Teheranie

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu: W Teheranie odbył się masowy wiec obrońców pokoju, zorganizowany przez Krajowy Komitet Przygotowawczy do Kongresu Obrońców Pokoju krajów Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej.

Uczestnicy wiecu jednomyślnie przyjęli rezolucję, potępiającą działalność imperialistów na Bliskim Wschodzie i w Północnej Afryce. Rezolucja stwierdza, że walka narodu irańskiego o upaństwowienie przemysłu naftowego i o całkowite usunięcie wpływów imperialistów w Iranie, jest jednocześnie walką o pokój na całym świecie.

Krwawe zajścia w Iranie

(d) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Teheranu: Według oficjalnych wiadomości, w mieście Zabol doszło do krwawych starć, w wyniku których zabity został miejscowy gubernator, rządowy inspektor do spraw wyborów, oraz dwóch członków miejscowej komisji kontrolnej do spraw wyborów. Komendant policji miasta Zabol i niektórzy inni urzędnicy są ciężko ranni.

Rząd irański ogłosił w Zabol oraz w sąsiednim mieście Zachedan stan wojenny.

W Choremmabade policja otworzyła ogień do uczestników demonstracji protestacyjnej przeciwko działalności członków miejscowej kontrolnej komisji wyborczej. Zabite zostały trzy osoby a rannych około 50.

Apel prawników Tunisu

(f) BRUKSELA (PAP). Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników - Demokratów ogłosiło apel, skierowany przez Tuniski Związek Prawników - Demokratów do Zrzeszenia z prośbą o opublikowanie.

W apelu tym Związek Tuniskich Prawników - Demokratów domaga się zwolnienia wszystkich patriotów tuniskich, uwięzionych i osadzonych w obozach koncentracyjnych przez władze francuskie oraz przywrócenia w Tunisie swobód demokratycznych — wolności słowa, zrzeszania się i zgromadzeń.

Oświadczenie KP Izraela

(f) TEL AVIV (PAP). Komunistyczna Partia Izraela opublikowała oświadczenie w związku z aresztowaniem sekretarza generalnego Partii Komunistycznej Transjordanii — Fuada Nassara.

Komunistyczna Partia Izraela — stwierdza oświadczenie — wyraża solidarność z bratnią partią komunistyczną Transjordanii i jej sekretarzem generalnym — Nassarem.

Głębokie zaniepokojenie we Francji remilitaryzacją Trizonii

Oszukańcza deklaracja rządu Faure'a — kapitulacją wobec dyktatu USA w sprawie czołowej roli Wehrmachtu w „armii europejskiej"

(f) PARYŻ (PAP). W Zgromadzeniu Narodowym rozpoczęła się dnia 11 bm. w godzinach popołudniowych debata w sprawie tzw. „armii europejskiej". Debata rozpoczęła się w atmosferze wzbierającej fali protestów przeciwko planowi utworzenia „armii europejskiej", która ma być szyldem, osłaniającym remilitaryzację militarystycznych, odwetowych Niemiec zachodnich.

Z całej Francji nadchodzą wiadomości o zebraniach protestacyjnych. Francuskie masy pracujące organizują komitety walki z remilitaryzacją Trizonii. Głosy protestu rozlegają się wśród wszystkich warstw ludności Francji.

Nawet reakcyjna prasa francuska zmuszona jest przyznać, że opinia publiczna Francji uświadamia sobie dziś w całej pełni istotną treść projektu utworzenia tzw. „armii europejskiej", która ma być organem agresywnego paktu atlantyckiego.

Reakcyjny dziennik „Combat" stwierdza, że debata w Zgromadzeniu Narodowym rozpoczyna się w momencie, gdy sytuacja Francji jest podobna do sytuacji w Niemczech zachodnich. Zarówno we Francji jak i w Niemczech zachodnich istnieje głęboka przepaść między polityką rządów a wolą narodów. Nie będzie żadną przesadą — pisze „Combat" — jeżeli stwierdzimy, że nigdy jeszcze naród niemiecki nie był tak negatywnie ustosunkowany wobec remilitaryzacji niż obecnie.

„Monde" zamieścił artykuł pióra wybitnego prawnika Jean Diedisheim, który stwierdza, że ludzie, którzy współdziałają w remilitaryzacji Niemiec zachodnich pod jakąkolwiek formą dopuszczają się zbrodni, potępionej w Norymberdze oraz uchwałą ONZ z dnia 11 grudnia 1946 r. Kierownicy rządów tych państw, które zawarły pakt atlantycki i które przygotowują remilitaryzację Niemiec, dopuszczają się z punktu widzenia prawa międzynarodowego — zbrodni.

W tej atmosferze rząd Faure'a przygotował deklarację w sprawie „armii europejskiej". Deklaracja, która jest przedmiotem debaty, została sformułowana w szczególnie mętny sposób i ma na celu wprowadzenie w błąd opinii publicznej. Dokładniejsza analiza wykazuje jednak, że pod frazesami o rzekomo „obronnym" charakterze „armii europejskiej" kryje się haniebna kapitulacja rządu francuskiego wobec postulatów amerykańskich. Deklaracja przewiduje likwidację francuskiej armii narodowej i stopienie wojsk francuskich w „armii europejskiej". Do „armii europejskiej" mają być przyjęte siły zbrojne Niemiec zachodnich, które otrzymają w niej dominującą rolę. Przyjęte zostało stanowisko amerykańskie, które nie ogranicza wielkości ani siły ognia niemieckich jednostek wojskowych.

Jak wiadomo, brutalnie postawione przez Adenauera żądanie w sprawie natychmiastowego przyjęcia Niemiec zachodnich do agresywnego paktu atlantyckiego wywołało burzę protestów we Francji. Deklaracja rządu Faure'a w zamaskowany sposób zawiera formułę, wprowadzającą Niemcy zachodnie do agresywnego paktu atlantyckiego przez tylną furtkę. Tak więc, deklaracja rządu francuskiego przewiduje, że generałowie niemieccy będą reprezentowani w sztabie „armii europejskiej", a przedstawiciele sztabu „armii europejskiej" będą z kolei uczestniczyli w pracach sztabu bloku atlantyckiego. Tak więc, przedstawiciele Wehrmachtu za pośrednictwem sztabu „armii europejskiej" mają wejść do sztabu paktu atlantyckiego.

Koła amerykańskie w Paryżu używają wszelkich środków presji na wielu deputowanych z ugrupowań reakcyjnych, dążąc do przeforsowania za wszelką cenę deklaracji rządu Faure'a w sprawie „armii europejskiej".

W związku z debatą ośmiu posłów złożyło interpelację przeciwko planowi utworzenia „armii europejskiej".

Żołnierze armii titowskiej proszą o azyl na Węgrzech

(f) BUDAPESZT (PAP). — Dzienniki budapeszteńskie opublikowały komunikat Węgierskiej Agencji Telegraficznej, który stwierdza m. in.:

Żołnierz armii jugosłowiańskiej — Rade Maricicz i jugosłowiański żołnierz służby pogranicznej — Józef Knapicz, zbiegli z Jugosławii do Węgier i poprosili o udzielenie im azylu.

Maricicz uciekł z Jugosławii [illegible] się nę- [illegible]

Józef Knapicz oświadczył, że [illegible]

Młodzież jugosłowiańska bojkotuje titowską organizację

(f) HAGA (PAP). Dziennik „De Waarheid" donosi z Jugosławii o całkowitej klęsce i upadku wpływów titowskiej organizacji młodzieżowej. Młodzież jugosłowiańska — podkreśla dziennik — bojkotuje tę organizację. W przeszło tysiącu wsiach Chorwacji przestały istnieć oddziały titowskiej organizacji młodzieżowej. W Zagrzebiu spośród 11 tysięcy studentów i 30 tysięcy młodzieży szkolnej tylko 250 osób należy do tej organizacji.

Represje w Grecji wobec patriotycznej młodzieży

(f) SOFIA (PAP). Z Aten donoszą, że Demokratyczne Zjednoczenie Młodzieży Greckiej (EDNE), przesłało do wszystkich redakcji dzienników greckich oraz do korespondentów zagranicznych tekst swej odezwy do narodu greckiego.

Po bezprawnym unieważnieniu wyboru do parlamentu postępowych deputowanych, po zamknięciu dzienników „Demokratiki" i „Fruri Tis Irinis", po aresztowaniu Gawrilidisa, Tsonaha i Proimakisa oraz przewodniczącego EDNE, prof. Imvriotisa, rozpoczęła się kampania represji wobec greckiej młodzieży demokratycznej.

W zakończeniu odezwa domaga się natychmiastowego zwolnienia z aresztu czterech członków kierownictwa EDNE, studentów Drakulusa, Makiisa, Tutunasa i Griniatsosa oraz zaprzestania represji wobec postępowej młodzieży greckiej.

Rośnie niezadowolenie społeczeństwa USA z awanturniczej polityki rządu

Dziennik „Prawda" o wypowiedzi kongresmana H. Buffeta

(f) MOSKWA (PAP). W korespondencji z Waszyngtonu dziennik „Prawda" omawia oświadczenie, złożone niedawno w Izbie Reprezentantów przez członka tej Izby, republikanina H. Buffeta.

W oświadczeniu tym Buffet podkreślił z niepokojem, że „militaryzacja USA musi doprowadzić z żelazną konsekwencją albo do katastrofy gospodarczej i ustanowienia dyktatury wojskowej w USA, albo do wojny światowej i identycznych rezultatów".

„Przykłady Niemiec, Japonii i Włoch" — stwierdził Buffet — „świadczą o tym, że kolosalne zbrojenia w czasie pokoju doprowadziły do gospodarczego wyczerpania tych krajów i do klęski w czasie wojny".

Buffet przyznaje jakby, że „z wielu względów nie łatwo jest dziś przeciwstawiać się histerycznej psychozie wojennej, która opanowała Stany Zjednoczone..." „Ten, kto podejmuje się tego zadania, zostaje natychmiast ośmieszony mianem upartego izolacjonisty, pacyfisty, komunisty, ignoranta i zmieszany z błotem..." „Mimo to — stwierdza Buffet — nie wolno uchylać się od obowiązku sprzeciwiania się ze wszystkich sił polityce, która nieuchronnie prowadzi do trzeciej wojny światowej, co może stać się dla USA wielką klęską narodową".

Przypominając ostrzeżenie J. Stalina wypowiedziane na XVII Zjeździe WKP(b) 26 stycznia 1934 roku, Buffet stwierdził wówczas m. in., że nowa wojna przeciwko Związkowi Radzieckiemu skończy się całkowitą klęską agresorów, doprowadzi do rewolucji w szeregu krajów Europy i Azji oraz do obalenia burżuazyjno-obszarniczych rządów tych krajów. „Czyż będziemy nadal tak tępi — zapytuje Buffet — i nie zrozumiemy tego, co Stalin nam wyjaśnił?"

Z dalszych wywodów Buffeta wynika, że nie jest on bynajmniej przeciwnikiem wyścigu zbrojeń, lecz uważa, że „amerykańskie plany, których celem jest ustanowienie militarnego panowania USA nad całym światem, są zbyt niebezpieczne i muszą być zrewidowane". Przyznaje on jednak, że „rozmiary obecnego wyścigu zbrojeń demaskują imperialistyczny charakter celów wojennych" i w zakończeniu oświadcza, że „obecna polityka wojenna, jeśli będzie trwała nadal — to doprowadzi Stany Zjednoczone niechybnie w krótkim czasie do katastrofy gospodarczej".

Przytaczając to oświadczenie H. Buffeta korespondent „Prawdy" podkreśla, że świadczy ono, tak samo jak niedawne przemówienie b. prezydenta USA Herberta Hoovera, o głębokim niezadowoleniu społeczeństwa amerykańskiego z awanturniczej polityki kół rządzących USA.

Plany zmierzające do zakazania KP Japonii godzą w wolność i prawa narodu japońskiego

Aresztowanie 7 działaczy KP Japonii

(f) MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Tokio, że frakcja komunistyczna w parlamencie japońskim opublikowała oświadczenie, które stwierdza m. in.:

Partia liberalna podjęła ostatnio uchwałę, mającą na celu delegalizację KP Japonii. Wszczęto kampanię intryg, która ma ułatwić realizację tej uchwały. Zdrajcy narodu japońskiego, którzy zawarli separatystyczny traktat pokojowy i pakt bezpieczeństwa, prowadzą tajne rozmowy z rządem amerykańskim w sprawie podpisania porozumienia administracyjnego, które ostatecznie przypieczętuje całkowite zaprzedanie Japonii i jej remilitaryzację. Czynią oni w szybkim tempie przygotowania w celu zdławienia szerokiego ogólnojapońskiego ruchu przeciwko zdradzieckiej polityce rządu. Zdrajcy ci poświęcają najżywotniejsze interesy i wolność narodu japońskiego w imię agresji w Korei, w Chinach i Azji południowo-wschodniej.

Naród japoński kierowany przez Partię Komunistyczną powstaje jednak do zdecydowanej walki przeciwko upokarzającej niewoli, do walki o pokój i niezawisłość. Spisek, mający na celu zakaz Partii Komunistycznej — awangardy narodu japońskiego — godzi tym samym w naród japoński.

Wraz z wszystkimi patriotami — stwierdza w zakończeniu oświadczenie — będziemy zdecydowanie walczyć przeciwko nielegalnym próbom delegalizacji KP Japonii.

(f) PEKIN (PAP). Jak donoszą z Tokio, policja japońska aresztowała 7 działaczy KP Japonii oraz dokonała masowych rewizji.

Szpiedzy amerykańscy przygotowywali akty sabotażu w śląskich zakładach przemysłowych

Proces przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Katowicach

(f) Dnia 11 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Katowicach rozpoczął się proces szpiegów amerykańskich, Wiktora Marszałka, Franciszka Bartosza, Teodora Wyrwasa i Franciszka Szczurka, którzy prowadzili na terenie śląskich hut, kopalń i innych zakładów przemysłowych robotę szpiegowsko - dywersyjną, kierowaną i opłacaną przez ośrodek wywiadu amerykańskiego w Berlinie zachodnim.

Oskarżeni zostali zatrzymani w okresie od 29 grudnia 1951 r. do 5 stycznia 1952 r.

Były żołdak hitlerowski

Oskarżony Wiktor Marszałek, b. żołnierz hitlerowskiej Luftwaffe, po wyzwoleniu kraju był czynnym członkiem podziemnej organizacji WiN. W 1950 r. Marszałek był karany za kradzież.

Oskarżony przyznał się do winy i zeznał, że do roboty szpiegowskiej na rzecz wywiadu amerykańskiego został wciągnięty w połowie 1951 r. przez przebywającego w tym czasie w Polsce rezydenta wywiadu amerykańskiego za pośrednictwem swego brata Romualda — kuriera zagranicznego wywiadu USA.

Realizując instrukcję wywiadu amerykańskiego Marszałek zorganizował na terenie Śląska sieć wywiadowczą oraz przygotowywał zakrojoną na szeroką skalę akcję sabotażowo-dywersyjną w śląskich zakładach przemysłowych.

Łączność z dyspozycyjnym ośrodkiem wywiadu amerykańskiego w Berlinie zachodnim Marszałek utrzymywał przy pomocy zaszyfrowanej korespondencji oraz za pośrednictwem kuriera, który przywoził oskarżonemu instrukcje szpiegowskie, pieniądze, specjalne precyzyjne aparaty fotograficzne, mikrofilmy itd. — przeznaczone na prowadzenie roboty szpiegowskiej. Projektowano również uruchomienie na terenie Śląska tajnej radiostacji.

Amerykańskie instrukcje szpiegowskie nakazywały rozpracowywanie szczególnie tych obiektów przemysłowych, które mają związek z obronnością kraju.

W celu zbierania informacji szpiegowskich osk. Marszałek werbował agentów na terenie niektórych zakładów przemysłowych.

Dostarczane przez nich materiały szpiegowskie zawierały m. in. plany kopalń i ich sieci kolejowych oraz dane i próbki dotyczące produkcji poszczególnych hut, kopalń i innych zakładów przemysłowych.

Zebrane materiały szpiegowskie oskarżony przekazywał ośrodkowi wywiadu amerykańskiego, bądź to w zaszyfrowanych listach, bądź też drogą kurierską.

Prokurator: Dla jakich celów miały służyć wywiadowi amerykańskiemu przekazywane przez oskarżonych materiały?

Osk. Marszałek: To była wyraźnie ofensywna działalność wywiadu amerykańskiego. Materiały żądane przez wywiad i zbierane przez nas jak: zdjęcia, plany itp. dotyczące obiektów przemysłowych, mostów i dróg kolejowych, potrzebne były po to, aby te obiekty zniszczyć.

Magazyny materiałów wybuchowych

Agenci sieci wywiadowczej wywiadu amerykańskiego gromadzili materiały wybuchowe, które jak zeznał osk. Marszałek, miały być użyte do celów sabotażu.

Oskarżony przyznaje, że przygotowywane akty dywersji i sabotażu poza zniszczeniem obiektów, spowodowałyby również śmierć lub kalectwo zatrudnionych w nich robotników.

Oskarżony Marszałek zeznał również, że organizował nielegalne przerzuty za granicę tych osób, które mogły być użyteczne dla wywiadu amerykańskiego.

Oskarżony Teodor Wyrwas, b. żołnierz Wehrmachtu, również przyznał się do zarzucanych mu przestępstw. Zeznał on, że do roboty szpiegowskiej na rzecz wywiadu amerykańskiego został wciągnięty w lipcu 1951 r. Oskarżony przyznał, że wykradał sam lub za pośrednictwem zwerbowanych przez siebie agentów plany niektórych kopalń, oraz dane i próbki, dotyczące produkcji poszczególnych kopalń i hut.

Ponadto dokonywał zdjęć mostów i innych obiektów. Oskarżonemu zlecono również „rozpracowywanie aktywistów PZPR oraz przodowników pracy". Zebrane materiały szpiegowskie oskarżony przekazywał początkowo bawiącemu w Polsce rezydentowi wywiadu amerykańskiego, a następnie współoskarżonemu Marszałkowi.

Chcieli spowodować śmierć setek górników

Wśród licznych dowodów rzeczowych oskarżony rozpoznał m. in. dostarczony mu przez jego sieć szpiegowską plan wentylacyjny jednej z kopalń. Wyrwas stwierdził, że ewentualne zniszczenie zaznaczonych na planie urządzeń wentylacyjnych spowodowałoby śmierć pracujących w kopalni górników.

Następnie złożył zeznania oskarżony Franciszek Szczurek, który skazany był na 7 lat więzienia za podziemną działalność w WiN i zwolniony na podstawie amnestii.

Szczurek przyznając się do winy zeznał, że do roboty szpiegowskiej dla wywiadu amerykańskiego został zwerbowany w 1951 roku przez rezydenta wywiadu amerykańskiego, któremu przekazywał zdobyte przez siebie informacje szpiegowskie. Dalszą współpracę szpiegowską Szczurek utrzymywał ze współoskarżonymi Marszałkiem i Bartoszem.

Oskarżony otrzymywał instrukcje szpiegowskie, dla których wykonywania został zaopatrzony w aparat fotograficzny, szyfry, pieniądze, atrament sympatyczny itp.

Oskarżony przyznaje, że zbierał dla wywiadu amerykańskiego wiadomości szpiegowskie, dotyczące szeregu hut górnośląskich, w których zmontował sieć swoich agentów oraz wiadomości dotyczące Wojska Polskiego. Ponadto brał on udział w organizowaniu przerzutu za granicę pewnego — jak zeznaje — „przedwojennego dwójkarza".

Zeznając o swej łączności z zagranicznym ośrodkiem dyspozycyjnym wywiadu amerykańskiego, Szczurek stwierdził m. in., że sam znał szereg skrzynek kontaktowych w kraju oraz szpiegowskie adresy za granicą.

W styczniu 1952 roku Szczurek został zatrzymany.

Oskarżony Franciszek Bartosz w okresie okupacji był członkiem Arbeitsdienstu w Austrii. Przyznając się do zarzucanych mu przestępstw zeznał, iż do roboty szpiegowskiej zwerbował go rezydent wywiadu amerykańskiego w sierpniu 1951 r., to jest w tym czasie, kiedy Bartosz pozostawał jeszcze w czynnej służbie w szeregach Wojska Polskiego. Oskarżony współdziałał następnie z Marszałkiem i Wyrwasem.

Punkty przerzutowe dla szpiegów amerykańskich

Realizując instrukcje wywiadu amerykańskiego, Bartosz zbierał i dostarczał informacje dotyczące Wojska Polskiego, a ponadto brał udział w organizowaniu w pasie nadgranicznym punktów przerzutowych dla szpiegów amerykańskich. Również i Bartosz został zaopatrzony w szyfry, pieniądze, precyzyjny aparat fotograficzny i różne narzędzia szpiegowskiej roboty.

Oskarżony przyznał, że fotografował i rozpracowywał obiekty wojskowe, linie kolejowe, mosty itp.

Oskarżony przyznał również, że z polecenia wywiadu amerykańskiego gromadził przy pomocy upatrzonych osób materiały wybuchowe, które miały być użyte do przeprowadzania sabotażów w śląskich zakładach przemysłowych.

W styczniu 1952 r. Bartosz został zatrzymany.

Po przesłuchaniu wszystkich oskarżonych Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia następnego.

Terror, szpiegostwo i dywersja metodami polityki amerykańskiej

Nota rządu czechosłowackiego do rządu USA

(a) PRAGA (PAP). — Ministerstwo spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej wystosowało do ambasady Stanów Zjednoczonych w Pradze notę, w której stwierdza m. in.:

7 grudnia 1951 roku rząd czechosłowacki zaprotestował przeciwko uchwaleniu 10 października ub. roku przez Kongres amerykański ustawy o tzw. „wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa". Ustawa ta, jak wiadomo, przewiduje wyasygnowanie 100 milionów dolarów na finansowanie działalności dywersyjnej, terrorystycznej i sabotażowej pewnych „specjalnie dobranych osób" oraz na tworzenie uzbrojonych grup na obszarze Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii.

W swej odpowiedzi rząd USA nie zaprzeczył żadnemu z faktów przytoczonych przez notę czechosłowacką, uciekając się jedynie do oszczerstw i zniewag.

Nota przytacza wiele przykładów nasyłania do Czechosłowacji przez wywiad amerykański szpiegów i dywersantów.

Tak więc — stwierdza dalej nota — uchwalenie ustawy o „wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa" oznacza, że terror, szpiegostwo i dywersja stają się oficjalnie uznanymi „legalnymi" metodami polityki amerykańskiej. Ponieważ uchwalenie ustawy z 10 października 1951 r. stanowi bezpośrednią ingerencję w wewnętrzne sprawy Republiki Czechosłowackiej i ponieważ ustawa ta zagraża pokojowi światowemu, rząd Republiki Czechosłowackiej domaga się stanowczo jej anulowania.

Sukcesy gospodarcze krajów demokracji ludowej

Podsumowane wyniki gospodarki planowej bratnich krajów demokracji ludowej za rok 1951 stanowią niezbity dowód wspaniałych osiągnięć tych krajów w budownictwie podstaw ustroju socjalistycznego. Szybkie tempo wzrostu produkcji przemysłowej, wzrost produkcji rolnej i konsekwentna przebudowa gospodarki rolnej, wzrost stopy życiowej mas pracujących — oto zasadnicze wspólne cechy, jakie charakteryzowały sytuację gospodarczą krajów demokracji ludowej w roku ubiegłym.

Dzięki dalszemu pogłębianiu współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim oraz wzajemnej współpracy między krajami demokracji ludowej, ugruntowała się niezależność ekonomiczna tych krajów.

Jak potwierdzają ostatnio ogłoszone dane, w gospodarce narodowej krajów demokracji ludowej trwał w 1951 roku nieustanny rozwój we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, a zwłaszcza w podstawowych gałęziach przemysłu socjalistycznego.

Wzrost produkcji przemysłowej

W **Czechosłowacji** globalna produkcja przemysłowa w porównaniu z 1950 rokiem wzrosła w 1951 roku o 14,9 proc., przy czym produkcja przemysłu ciężkiego wzrosła o 22,9 proc., produkcja przemysłu lekkiego — o 14,9 proc., przemysłu spożywczego — o 5,7 proc. Produkcja surówki wzrosła w okresie 1951 roku o 5 proc., stali o 10 proc., wyrobów walcowanych o 8 proc., produkcja energii elektrycznej o 11 proc. Wydajność pracy w produkcji przemysłowej wzrosła w porównaniu z 1950 rokiem o 9,7 proc.

Na **Węgrzech**, dzięki rozwojowi ruchu stachanowskiego, cały przemysł węgierski wykonał pomyślnie zwiększony plan produkcji na rok 1951, dając globalnie o 30,1 procent więcej produkcji niż w 1950 roku. Produkcja węgierskiego przemysłu ciężkiego wzrosła w porównaniu z 1950 rokiem o 37,7 procent, przy czym w przemyśle górniczym wzrost wyniósł 19,3 procent, w przemyśle hutniczym — 35,5 procent, w przemyśle budowy maszyn — 51,1 procent. Węgierski przemysł lekki w tym samym czasie zwiększył swoją produkcję o 26,9 proc., a przemysł spożywczy — o 16,5 procent. Produkcja węgierskiego przemysłu ciężkiego osiągnęła 310,9 procent poziomu 1938 roku. Wydajność pracy w całym przemyśle węgierskim wzrosła w porównaniu z 1950 rokiem o 14,5 procent. Przemysł maszynowy produkuje wiele typów maszyn, które dawniej importowane były z zagranicy. Węgierskie zakłady budowy maszyn „Emag" rozpoczęły w 1951 roku produkcję kombajnów zbożowych. Rozpoczęto również produkcję traktorów gąsienicowych o dużej mocy, produkcję lokomotyw, wrębiarek, autobusów itd.

W **Rumunii**, plan produkcji przemysłowej na rok 1951 został wykonany w 104,5 proc. W porównaniu z 1950 rokiem globalna produkcja przemysłu rumuńskiego wzrosła o 28,7 proc. Wyprodukowano ponad plan znaczne ilości rudy żelaznej, ropy naftowej, stali, walcówki, motorów elektrycznych, kotłów parowych, obrabiarek, łożysk kulkowych, wagonów towarowych, maszyn rolniczych, tkanin wełnianych i jedwabnych oraz obuwia. W roku ubiegłym rozpoczęto w Rumunii produkcję nowych typów maszyn dla przemysłu naftowego i budowlanego, rozpoczęto produkcję traktorów gąsienicowych i kombajnów. Na szczególne podkreślenie zasługuje rumuński przemysł hutniczy, który wykonał roczny plan produkcji w 110 procentach. Około 90 procent przedsiębiorstw tego przemysłu wykonało roczne zadania produkcyjne w ciągu 11 miesięcy. W roku ubiegłym uruchomione zostały nowe wielkie piece hutnicze oraz piece martenowskie.

W **Bułgarii** globalna produkcja przemysłowa w 1951 roku wzrosła w porównaniu z 1950 rokiem o 21 procent. Wydobyto w tym czasie o 55 procent więcej rudy żelaznej, wyprodukowano m. in. o 73,6 procent więcej surówki, o 113 procent więcej pługów traktorowych. W 1951 roku przemysł bułgarski rozpoczął produkcję nowych typów wysoce wydajnych obrabiarek i maszyn. Rozwija się nowa gałąź przemysłu — budownictwo okrętowe; w stoczni im. Dymitrowa w mieście Stalin wodowano w roku ubiegłym 15 statków. W ramach rozwoju bułgarskiego przemysłu energetycznego postępuje naprzód elektryfikacja kraju. Produkcja energii elektrycznej w roku 1951 wzrosła o 28 procent w porównaniu z rokiem 1950.

W **Albanii** plan produkcji przemysłowej na rok 1951 został wykonany w 105,9 procent. W porównaniu z 1950 rokiem produkcja przemysłu albańskiego wzrosła o 47,1 procent. Szczególnie wysokie tempo wzrostu zanotowała gospodarka narodowa Albanii w dziedzinie produkcji energii elektrycznej. Produkcja energii elektrycznej w 1951 roku wzrosła o 123,5 procent w porównaniu z 1950 rokiem, a o 634 procent w porównaniu z okresem przedwojennym. Zaznaczyć należy, że w 1952 roku produkcja energii elektrycznej w Albanii wzrośnie o dalsze 227 procent w porównaniu z rokiem 1951.

Przytoczone wyniki w dziedzinie rozwoju produkcji przemysłowej poszczególnych krajów demokracji ludowej wykazują niezbicie, że w krajach tych planowo i pomyślnie są realizowane generalne wytyczne programu socjalistycznej industrializacji, przyczyniając się do szybkiego rozwoju sił wytwórczych i umocnienia planowej gospodarki narodowej. W krajach demokracji ludowej wyrazem pośpiesznego tempa socjalistycznej industrializacji jest fakt, że w ciągu ubiegłego roku zakończono budowę i uruchomiono tysiące nowych zakładów przemysłowych, oraz że jeszcze większe zadania postawiono w tym zakresie na rok 1952.

Sukcesy rolnictwa

W krajach demokracji ludowej wraz z rozwojem produkcji przemysłowej, poważne sukcesy wykazuje rolnictwo. Równocześnie kraje te poczyniły dalszy poważny krok naprzód w kierunku przekształcenia drobnotowarowego i zacofanego rolnictwa w socjalistyczną gospodarkę rolną. Powstają i umacniają się nowe spółdzielnie produkcyjne, rozwijają się państwowe gospodarstwa rolne. Ich osiągnięcia — przyciągają coraz szersze rzesze pracujących chłopów do gospodarki zespołowej, umożliwiającej szerokie zastosowanie zmechanizowanych form uprawy, zwiększenie ilości i jakości produkcji rolniczej — a tym samym polepszenie bytu ludności.

W Czechosłowacji, mimo iż nie na wszystkich odcinkach produkcja rolna osiągnęła wskaźniki planowe na rok 1951, to jednak w skali ogólnej wzrosła ona w porównaniu z 1950 rokiem o 6 procent. Szczególnie poważne sukcesy uzyskała w 1951 roku gospodarka rolna na Węgrzech. Zebrane w roku ubiegłym plony były najwyższe od chwili wyzwolenia Węgier. Plan dostaw zbożowych dla państwa został wykonany w 105,4 procent. Rząd węgierski okazał rolnictwu w roku ubiegłym ogromną pomoc, przyznając pracującym chłopom m. in. o 37,2 procent więcej nawozów sztucznych niż w 1950 roku. Pod koniec 1951 roku w węgierskich ośrodkach maszynowo-traktorowych znajdowało się 9.700 traktorów i ciągników.

W Rumunii wzrosły obszary zasiewu w porównaniu z 1950 rokiem o 130 tys. ha. Zbiory kultur uprawnych znacznie przekroczyły poziom 1950 roku.

Wzrost obrotów handlowych

W 1951 roku we wszystkich krajach demokracji ludowej rozwijał się w szybkim tempie handel państwowy i spółdzielczy. Tak więc na Węgrzech, biorąc przykładowo, udział sektora socjalistycznego wzrósł w ciągu 1951 roku z 70 do 82 procent.

Państwowa sieć handlu detalicznego na Węgrzech sprzedała w roku ubiegłym o 50 procent więcej towarów niż w roku 1950. Masy pracujące Rumunii otrzymały w 1951 roku o 22,3 procent więcej towarów przemysłowych, niż w roku 1950. Ludność Bułgarii otrzymała w roku 1951 o 37,2 procent więcej tłuszczów roślinnych niż w roku 1950, o 43,5 procent więcej wyrobów makaronowych, o 44,7 procent więcej ryżu, o 46,3 procent więcej wyrobów masarskich, o 53,4 procent więcej odzieży itd.

Kraje demokracji ludowej pogłębiły i bardziej wzmocniły w 1951 roku wzajemne stosunki handlowe, między sobą oraz ze Związkiem Radzieckim. Obroty w handlu zagranicznym zwiększyły się we wszystkich krajach demokracji ludowej. Tak więc, biorąc przykładowo, obroty handlu zagranicznego Czechosłowacji wzrosły w 1951 roku o 23,2 procent w porównaniu z 1950 rokiem. Stosunki handlowe między państwami całego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu rozwijają się na płaszczyźnie wzajemnej współpracy, umożliwiając dzięki temu realizację długoplanowych zadań produkcyjnych przez poszczególne kraje demokracji ludowej.

Wspólną cechą rozwoju gospodarki krajów demokracji ludowej jest nieustanny wzrost zatrudnienia w różnych gałęziach przemysłu. W Czechosłowacji pod koniec 1951 roku pracowało w przemyśle o 4 procent więcej robotników niż pod koniec 1950 roku. Na Węgrzech liczba zatrudnionych w przemyśle i budownictwie w ciągu 1951 roku wzrosła o 109 tysięcy osób. W Rumunii liczba robotników, zatrudnionych w gospodarce narodowej wzrosła w ciągu ubiegłego roku o 210 tysięcy osób.

Pomyślne wykonanie i przekroczenie zwiększonych zadań w planach państwowych na rok 1951, które zawdzięczać należy przede wszystkim ofiarnym wysiłkom mas pracujących krajów demokracji ludowej konsekwentnie realizujących wytyczne partii komunistycznych i robotniczych — jest nowym zwycięstwem w walce o budowę socjalizmu, w walce o umocnienie obozu pokoju. **L. S.**

Wiadomości sportowe

Drugi dzień Spartakiady Zimowej WP w Zakopanem

Marszałek Rokossowski wśród żołnierzy-sportowców

W poniedziałek 11 bm. w drugim dniu Spartakiady Sportowej Wojska Polskiego, uzyskano szereg doskonałych wyników, świadczących o wysokim poziomie sportu wojskowego.

Na zawodach łyżwiarskich padły dwa nowe rekordy Polski oraz sześć rekordów Wojska Polskiego.

Na skokach narciarskich i zawodach łyżwiarskich obecny był Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, który żywo interesował się przebiegiem poszczególnych konkurencji. Marszałek Rokossowski rozmawiał z wieloma zawodnikami, a doskonałej łyżwiarce CWKS Niemczykównie złożył gratulacje z okazji ustanowienia dwóch nowych rekordów Polski.

Już pierwsza konkurencja poniedziałkowych zawodów łyżwiarskich w jeździe szybkiej przyniosła rekord Polski. Niemczykówna (CWKS) w biegu na 1.000 m uzyskała rekordowy wynik 1:57,6, zwyciężając Skrzetuską (CWKS) — 2:04,5 i Kalbarczykową (CWKS) — 2:05,0.

Bieg 3.000 m kobiet wygrała Kalbarczykowa 6:30,6 przed Niemczykówną 6:44,0.

W wieloboju zwyciężyła Niemczykówna, uzyskując 245,39 pkt. (wynik ten jest nowym rekordem Polski), przed Kalbarczykową 256,36 pkt.

W wieloboju mężczyzn zwyciężył Kalbarczyk (CWKS) 218,74 pkt. przed Rawskim (CWKS) 219,88 pkt.

W biegu na 1.500 m pierwszy był Kalbarczyk 2:33,6 (rekord WP) przed Rawskim 2:34,6. Bieg na 10.000 m wygrał również Kalbarczyk — 20:17,5 (rekord WP), zwyciężając Rawskiego 20:34,0 i Tkaczyka 20:55,3.

Na małej skoczni na Krokwi rozegrano konkurs skoków do kombinacji. Zwyciężył Kula (CWKS), skoki 45,5 i 47,5, nota 215,2.

Kombinację norweską wygrał Styrczula (CWKS) 428 pkt.

Gimnastykę do wieloboju oficerskiego wygrał Koska (OW Kraków) 28,3 pkt., a bieg narciarski 10 km Ziemba (OW Kraków) w czasie 46,24.

W ostatecznej punktacji w wieloboju oficerskim zwyciężył Bagłajewski (MON) 8,5 pkt. Zespołowo najlepszy wynik uzyskał OW Kraków — 54 pkt.

W spotkaniach hokejowych padły następujące wyniki: Wrocław — Marynarka Wojenna — 14:3, Wrocław — Bydgoszcz — 5:4, Kraków — Lotnictwo — 16:1.

Uroczyste zakończenie Harcerskich Igrzysk Zimowych

10 bm. w sali Filharmonii Śląskiej w Katowicach odbyło się zakończenie III Harcerskich Ogólnopolskich Igrzysk Zimowych.

Igrzyska wykazały wielką sprawność fizyczną młodych harcerzy, którzy przodując w sporcie osiągają również bardzo dobre wyniki w nauce i pracy społecznej. W Igrzyskach wzięło udział około 900 harcerzy, reprezentujących przeszło 1,5-milionową polską organizację harcerską.

Zwycięskim zespołom oraz zwycięzcom poszczególnych konkurencji indywidualnych rozdano przeszło 240 nagród i dyplomów.

Wręczenie nagród pionierom koreańskim, którzy razem z polskimi kolegami brali udział w Igrzyskach, powitali zgromadzeni burzą długo niemilknących oklasków.

Wielką owację zgotowano także harcerzom czechosłowackim.

Pierwszą nagrodę Zarządu Głównego ZMP — sztandar przechodni otrzymał zespół województwa katowickiego za zwycięstwo w punktacji drużynowej. Dalsze miejsca zajęły: Kraków, Bydgoszcz, Wrocław, Warszawa — miasto i Łódź — województwo.

Nagrody przechodnie: ministra oświaty Jarosińskiego i redakcji „Sztandaru Młodych" otrzymał również zespół woj. katowickiego.

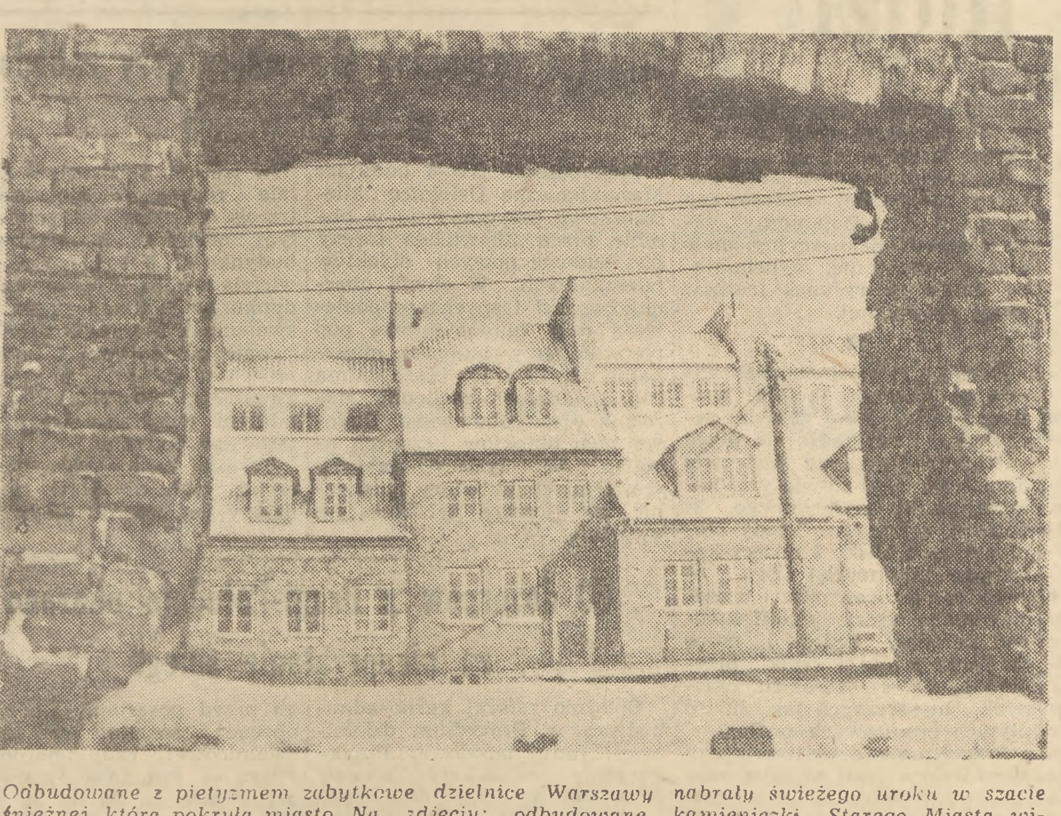
Nagrodę GKKF oraz proporzec przechodni Wydziału Harcerskiego Zarządu Głównego ZMP za zorganizowanie na Igrzyskach najlepszego kolektywu dziecięcego otrzymał zespół woj. krakowskiego.

Uroczystość zamknięcia III Harcerskich Ogólnopolskich Igrzysk Zimowych zakończono odśpiewaniem hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Delegacja radziecka na kongres FIS

MOSKWA. 10 bm. wyleciała samolotem z Moskwy do Oslo delegacja radziecka na Kongres Międzynarodowej Federacji Narciarskiej. W skład delegacji wchodzą zasłużeni mistrzowie sportu W. Andrejew i Z. Bołotowa.

Warszawa w zimie



Odbudowane z pietyzmem zabytkowe dzielnice Warszawy nabrały świeżego uroku w szacie śnieżnej, która pokryła miasto. Na zdjęciu: odbudowane kamieniczki Starego Miasta widziane od strony Podwala Foto CAF — Z. Wdowiński

Krajowa narada przemysłu gastronomicznego

(d) W Poznaniu odbyła się krajowa narada robocza przemysłu gastronomicznego, na której omówiono zadania na 1952 r.

Jak wynika ze złożonych sprawozdań, do osiągnięcia 104 procent wykonania planu za rok 1951 przyczyniły się w dużym stopniu narady wytwórcze. W wyniku tych narad zakłady żywienia zbiorowego podjęły współzawodnictwo w przedterminowym wykonaniu planów obrotu, podnoszeniu wydajności pracy i obniżaniu kosztów własnych.

W celu rozszerzenia bazy surowcowej placówek żywienia zbiorowego i zwiększenia asortymentu potraw, zapoczątkowano w październiku ub. roku przyzakładową hodowlę trzody chlewnej. W ciągu trzech miesięcy 37 przedsiębiorstw przemysłu gastronomicznego uruchomiło tuczarnie trzody chlewnej z liczbą 1.717 tuczników.

Omawiając plan pracy na rok bieżący podkreślono, że w walce o podniesienie na wyższy poziom żywienia zbiorowego, główny nacisk położyć trzeba nie tylko na zwiększenie ilości produkowanych dań, ale przede wszystkim na ich jakość.

Planowane obroty w zakładach przemysłu gastronomicznego podniosą się w roku bieżącym w stosunku do roku 1951 w stopniu znacznie wyższym od wzrostu liczby zakładów żywienia zbiorowego i miejsc.

Zakłady zbiorowego żywienia zwiększą bazę surowcową drogą rozbudowy gospodarstw pomocniczych.

Listy kobiet koreańskich do polskich towarzyszek

(f) Do Zarządu Głównego Ligi Kobiet nadchodzą liczne listy od kobiet koreańskich.

„Kobiety polskie, wasze niezliczone dary i serdeczna pomoc — piszą kobiety z powiatu Nem-Czen — wzmocniły w nas wolę walki i pogłębiły naszą przyjaźń i solidarność, rozkwitłą we wspólnej walce przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym".

Również mieszkanki pow. Riwan, przesłały kobietom polskim serdeczne pozdrowienia.

Rozwój hodowli bydła i owiec w PGR

(f) W roku ubiegłym wiele zespołów i gospodarstw PGR uzyskało poważne osiągnięcia w hodowli bydła i owiec.

W PGR okręgu Poznań - Zachód w gospodarstwie Przyborowko, w pow. Szamotuły, dzięki racjonalnym metodom hodowlanym, osiągnięto w roku ub. przeciętnie po 5.110 litrów mleka od krowy rocznie. Podobne osiągnięcia mają gospodarstwa PGR Mierzejewo w pow. Leszno, gdzie średnia wydajność od krowy wynosi 4.600 litrów mleka rocznie oraz gospodarstwo Gorzno w tym powiecie, w którym przeciętnie uzyskano od 1 krowy około 4.500 litrów mleka rocznie.

W licznych oborach PGR woj. poznańskiego są krowy rekordzistki, które dają rocznie około 8.000 litrów mleka.

Poważnie rozwinęła się w PGR również hodowla owiec. Trzecia część owiec z przodujących owczarni w PGR Wierzchaczewo i PGR Głuchów w woj. poznańskim daje po 7 kg wełny w ciągu roku.

W siódmą rocznicę wyzwolenia Elbląga

(d) 10 lutego br. mieszkańcy Elbląga i powiatu elbląskiego obchodzili uroczyście 7 rocznicę wyzwolenia miasta przez Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie.

W dniu tym odbyło się posiedzenie rozszerzonego plenum miejskiego i powiatowego komitetu obrońców pokoju.

Na posiedzenie przybyli licznie czołowi przodownicy pracy Zakładów Mechanicznych im. Gen. Karola Świerczewskiego, Zakładów Przemysłu Odzieżowego, Zakładów Konstrukcji Drewnianych, liczni robotnicy z państwowych gospodarstw rolnych i chłopi. Serdecznie powitali zebrani przedstawiciela Ludowego Wojska Polskiego, które u boku Armii Radzieckiej 7 lat temu wyzwoliło Elbląg i powiat elbląski.

Referat o odbudowie miasta Elbląga i jego okolic w okresie ostatnich 7 lat wygłosił sekretarz Prezydium MRN — Nader.

Burzą oklasków i okrzykami na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Chorążego obozu pokoju Józefa Stalina przyjęli zebrani słowa: „W najcięższych chwilach walki o zagospodarowanie naszego miasta przewodziła nam i kierowała nami bohaterska Polska Partia Robotnicza. 7 rocznica wyzwolenia Elbląga zbiega się z 10 rocznicą powstania tej Partii, która wskazała narodowi jedynie słuszną drogę budowy nowego życia naszego narodu w oparciu o sojusz i wieczystą przyjaźń ze Związkiem Radzieckim".

Inwalidzi zdobywają kwalifikacje zawodowe

(f) 50 inwalidów ukończyło kurs w Poznańskim Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła, otrzymując kwalifikacje do zawodu kreślarskiego. Dzięki temu kursowi inwalidzi jako pełnowartościowi pracownicy, podejmą pracę kreślarską w zakładach całej Polski. Obecny kurs kreślarski dla inwalidów był siódmym z kolei odbywającym się w Poznańskim Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła. Łączna liczba wyszkolonych kursantów wynosi już ok. 350 osób.

Z przebiegu skupu zboża

(d) W ostatnich dniach 4 dalsze powiaty przekroczyły 90 procent rocznego planu skupu zboża i zostały zwolnione od miarek i odsypów. Są to powiaty: Aleksandrów, Mogilno, Żnin i Chełmno w woj. bydgoskim.

Ogólna więc liczba powiatów zwolnionych od miarek i odsypów wynosi obecnie 243.

GŁOSY W DYSKUSJI NAD PROJEKTEM KONSTYTUCJI

Naród autorem i stróżem swej Konstytucji

Prof. dr TADEUSZ KIELANOWSKI
rektor Akademii Medycznej w Białymstoku

Historia zna niejedną ustawę konstytucyjną, pełną szlachetnych tez i zgrabnych sformułowań. Niestety historia uczy, jak często konstytucje, ogłaszane szumnie przez samowolnych władców lub niemniej samowolne, choć rzekomo demokratyczne rządy, bywały tylko parawanem dla bezprawia, etykietą, formułką, hasłem bez pokrycia.

Takim parawanem dla bezprawia i formułką bez pokrycia była również konstytucja marcowa 1921 r. Zastąpiła ją w 1935 roku cyniczna, faszystowska konstytucja sanacyjna.

Obecnie nie zamierza nikt narodowi Konstytucji narzucić. Projekt Konstytucji jest przedmiotem publicznej dyskusji. Jest to zjawisko bez precedensu nie tylko w naszej historii, ale w historii wszystkich narodów, z wyjątkiem narodów Związku Radzieckiego. Wydaje mi się, że fakt ten ma ogromne, więcej niż symboliczne znaczenie. Ustawa opracowana będzie przy współudziale całego narodu, wykonawcą i stróżem jej będzie sam naród.

Konstytucje narzucane narodom bywały obietnicami, czasem obietnicami, mającymi uspokoić zaniepokojone lub wzburzone masy. Nasza Konstytucja nie jest obietnicą, gdyż nadaje ona ramy programowe tym przeobrażeniom, które naród dobrowolnie i z zapałem wprowadza w życie już od dnia Wyzwolenia.

Artykuł 60 projektu Konstytucji mówi o prawie obywateli do ochrony zdrowia, o rozbudowie urządzeń sanitarnych i o szerokiej akcji zapobiegania chorobom i ich zwalczania. Artykuł zaś 63 o rozwoju nauki — nauki w służbie narodu. Mieszkańcy Białegostoku widzą, że nie jest to obietnica, lecz rzeczywistość, że są to słowa już poparte czynami. Białystok był do wojny zapadłą mieściną, a Białostocczyzna była kulturalną puszczą. Dziś wyrosły w mieście nowe i nowoczesne ośrodki zdrowia, liczba łóżek szpitalnych uległa podwojeniu a pół tysiąca dzieci robotników i chłopów kształci się w Akademii Medycznej, pomieszczonej w przepięknym magnackim pałacu i szczycącej się jednymi z najpiękniejszych pracowni naukowych w Polsce. Mury nowobudowanych zakładów naukowo - badawczych wyrosły już prawie pod dach, a w terenie rozpoczęto już przygotowania do budowy nowoczesnego, wielkiego szpitala klinicznego. Artykuły 60 i 63 projektu Konstytucji, podobnie jak i inne artykuły mówiące o ustroju i prawach obywatela, są więc czymś więcej niż obietnicami, a Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, pierwsza w naszej historii, która wyrosła z życia i która weszła już w życie, poprowadzi naród do utrwalenia i umocnienia ustroju sprawiedliwości społecznej, dobrobytu i kultury.

Pracujmy ofiarnie, by Ojczyzna rosła

STANISŁAWA SOCHA
frezer huty Stalowa Wola

Pamiętają starsze robotnice z huty przedwrześniowe czasy, kiedy o pracę sprzątaczki czy pomywaczki trzeba się było długo dobijać, a jak się poniżać, jaki wyzysk znosić, jak ciągle w strachu żyć, że się tę pracę utraci. Przecież mężczyźni chodzili miesiącami bezrobotni. A gdy kobieta była w ciąży, to już mowy nie było, żeby ją kto w pracy trzymał, żeby ją jaka ustawa chroniła. Dlatego dziś artykuł Konstytucji o prawach i gwarancjach dla kobiety w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, każda z nas czytała po kilka razy.

Ja, córka robotnika, zaczęłam w hucie pracować jako sprzątaczka przed 12 laty przymuszona okupacją i nędzą. Czy mnie dawniej zastraszonej sprzątaczce śnić się mogło, że będę przodującym frezerem, - że będę odznaczona Krzyżem Zasługi? A dostałam go w 1950 roku wraz z wieloma frezerami-mężczyznami. Teraz to ja uczę zawodu inne kobiety ze wsi. Przy mojej maszynie uczy się Maria Czerwień i Maria Krasoń. A my, zaawansowane robotnice huty chcemy, żeby młode, które uczymy nie tylko nauczyły się zawodu, ale żeby nabierały zrozumienia i świadomości, że trzeba ofiarnie pracować dla naszej ludowej Ojczyzny, że trzeba umieć przezwyciężać trudności, by Ojczyzna rosła. Stawiamy sobie za wzór bohaterskie kobiety Związku Radzieckiego.

We wszystkim pomaga mi partia. Ona mi pomagała, gdy przy maszynie stawiałam pierwsze kroki, ona mi pomaga dziś, gdy na równi z towarzyszami frezerami wyrabiam 170 procent normy. I jestem dumna z tego, że jestem kandydatem partii, że będę wnet członkiem partii.

Wiele rozmawiamy w hucie o tej wielkiej opiece dla pracującej kobiety, ciężarnej i matki, co nasza Konstytucja tak szczegółowo określa. U nas w hucie widać to na każdym kroku. Żeby nie wiem jak był plan napięty na warsztacie, to kobietę ciężarną zaraz przesuwa się do lżejszej pracy, nie pozwala się jej już pracować na nocnej zmianie. Mamy przedszkole i nowoczesny fabryczny żłobek. Za sanacji to robotnica dzieci swoje w stęchłej izbie piwnicznej zamykała, gdy szła do pracy.

Nie przypadkowo dzieje się tak, że kobieta ma teraz równe z mężczyzną prawa we wszystkim, prawo do równej płacy za równą pracę, prawo do godności i odznaczeń. Dzieje się tak dlatego, bo władza w Polsce należy do ludu, a nie do darmozjadów i wyzyskiwaczy, którzy celowo utrzymywali w nieświadomości i zacofaniu kobiety — żony i córki robotników i chłopów.

Wiem, że dawne zło nigdy nie wróci

WŁADYSŁAW ABRAMCZYK
przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Maruny, gm. Lamkowo, pow. olsztyński

Konstytucja mówi, że gospodarka zespołowa jest środkiem do całkowitego usunięcia wyzysku na wsi i do szybkiego i znacznego podniesienia jej dobrobytu i kultury. To jest święta prawda.

Pamiętam ja swój „dobrobyt" sprzed wojny, oj pamiętam. Do dziś nie mogę zapomnieć tych lat, zresztą nie chcę zapomnieć. Te wspomnienia dodają mi sił do dalszej pracy. Wiem teraz, że dawne zło nigdy nie wróci.

Pochodzę z Woli Mieczysławskiej pow. lubartowskiego. Ziemi własnej nie mieliśmy ani kawałka, wszystko dziedzice zagarnęli. Ojciec wcześnie umarł i matka wydzierżawiła od kułaka 2 ha gruntu. Z tego musiało wyżyć 5 osób.

Robotę poznałem już od 8 lat. Matka zaprowadziła mnie do sąsiedniej wsi do kułaka, gdzie miałem paść krowy. Mały byłem, słaby, kawałek drogi matka niosła mnie w płachcie, bo już nogi zabolały.

Do 22 lat byłem pastuchem, potem parobkiem. Największy zarobek, jaki miałem, to 150 złotych na rok. Tylko na papierosy mi starczyło i na jaki przyodziewek. Ani razu nie kupiłem sobie całego garnituru, spodnie i marynarka zawsze były różne. Wstydziłem się za kawalerki, ale co miałem robić.

Po wyzwoleniu wróciły do nas dawne polskie ziemie, trzeba było je zagospodarować. Przyjechałem do Olsztyńskiego i w Marunach dostałem 10 ha ziemi. Pierwsza moja ziemia.

W roku 1950 zebrało się nas 13 i dobrowolnie założyliśmy spółdzielnię. Dziś należy do niej już 23 członków.

Ziemia i maszyny przeszły na własność wspólną, społeczną. A zarazem wzrosła nasza własność osobista, nasz dobrobyt. Ja w tym roku wziąłem na czysto samego żyta 25 kwintali i pszenicy 13 kwintali, pieniędzy przeszło 7.000 zł. Mam w domu zawsze mięso, biały chleb, starczy i na butelkę wina. Pierwszy raz kupiłem sobie cały garnitur, mają w co się ubrać żona i czworo dzieci.

Albo weźmiemy Zakrzewskiego, innego członka spółdzielni. Na indywidualnym zbierał najwyżej 50 kwintali wszystkich zbóż, trudno mu było. W spółdzielni zarobił na czysto 28 kwintali żyta, 15 kwintali pszenicy, 6.500 zł. w gotówce. Oprócz tego ma w domu 3 krowy, 4 świnie, 30 gęsi, dużo kur. Za same mleko od własnych krów dostał 3.000 zł. Kupił sobie rower i zamówił rower dla żony. Stańczuk kupuje motor, Zaprudnik zafundował sobie radio.

Wzrasta też nasza własność społeczna bo już mamy 30 spółdzielczych krów, 29 świń, zagospodarowaliśmy wspólnie 45 ha odłogów, z którymi nie mogliśmy poradzić za gospodarki indywidualnej.

To co mamy nie przyszło łatwo. Długo walczył lud, walczyła klasa robotnicza. Jesteśmy jej za to wdzięczni. Mocny mamy sojusz z nią. I znamy nasze chłopskie obowiązki w tym sojuszu.

Trzeba podnosić wydajność rolnictwa i my to robimy. Zbieraliśmy przedtem po 14 kwintali żyta z ha teraz 20 kwintali, przedtem było 10 kwintali pszenicy z ha teraz 16 kwintali. W planowym skupie zboża mieliśmy sprzedać 17 ton, a sprzedaliśmy państwu 22,5 tony.

Dożyliśmy do naszej Polski, do naszej Konstytucji. To wielka radość.

Fabryka jest teraz własnością każdego z nas

MIKOŁAJ ZARECKI
przodownik pracy z Warsztatów Naprawy Parowozów Szczecin — Główna — Osobowa

Taka Konstytucja jak nasza może być tylko w kraju demokratycznym, gdzie świat pracy decyduje. Przed wojną też była konstytucja, ale układali ją kapitaliści, więc tylko oczy ludziom mydliła, starała się ukryć wyzysk i biedę robotnika. A dziś nie mamy czego przed narodem ukrywać, śmiało mówimy o tym jak to w naszej Polsce jest, jak żyje robotnik i chłop pracujący.

Konstytucja mówi, że każdy obywatel powinien strzec własności społecznej i to jest słuszne. Teraz już nie jesteśmy czyimiś parobkami jak wtedy kiedy wszystko należało do kapitalistów. Fabryka jest teraz każdego jednego z nas, to jest nasze wspólne dobro. Jak coś weźmiesz z fabryki, to tak jakbyś wziął z kieszeni mnie, mojemu dziecku, albo drugiemu. I trzeba uważać, bo wróg ma jeszcze długie ręce, a nieraz potrafi się dobrze ukryć. Więc trzeba być czujnym, aby mu te ręce w porę przetrącić.

Podoba mi się to co jest w Konstytucji powiedziane na temat kościoła. My jesteśmy państwem demokratycznym, więc jest słusznie postawione, chcesz to sobie wierz, nie to nie, nikt ciebie nie zmusza. Gdy przez radio będą szczekać, że u nas nie ma wolności dla wierzących, to chyba tylko ostatni głupi w takie szczekanie uwierzy.

Omawiamy artykuły Konstytucji

Opieka nad młodzieżą

„Polska Rzeczpospolita Ludowa — głosi art. 68 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — **otacza szczególnie troskliwą opieką wychowanie młodzieży i zapewnia jej najszersze możliwości rozwoju".**

*

20 marca 1936 roku przedstawiciele młodych komunistów, socjalistów, ludowców i demokratów, przedstawiciele postępowej, patriotycznej młodzieży polskiej proklamowali Deklarację Praw Młodego Pokolenia Polski:

„Pozbawieni możności produktywnego zastosowania sił milionów naszych prężących się do pracy ramion i energii mózgów — głosiła deklaracja — *staliśmy się tragicznym pokoleniem Polski".*

Dalekie wydadzą się dzisiaj te słowa młodym budowniczym socjalizmu w Polsce, budowniczym Nowej Huty i Żerania, Wizowa i Lublina, studentom uniwersytetów, politechnik, instytutów naukowych, młodym chłopcom i dziewczętom, na których czekają wielkie place budowy obiektów sześciolatki.

Ale wtedy, przed laty, tchnęły słowa tej deklaracji przeraźliwą prawdą. Było to oskarżenie, jakie 300-tysięczna rzesza pozbawionej pracy i zarobków młodzieży miejskiej różnych zawodów, setki tysięcy pozbawionej środków do życia i bezskutecznie szukającej pracy młodzieży wiejskiej, tysiące młodzieży, wypędzone poza granice ojczyzny w poszukiwaniu chleba, rzucały ustrojowi nędzy i wyzysku.

Zapominamy niekiedy o tamtych przedwrześniowych czasach. Ale zapominać o nich nie wolno, żeby do głębi uświadomić sobie ogromny szmat przebytej w Polsce drogi pod rządami ludu.

*

Zajrzyjmy do Małego Rocznika Statystycznego z r. 1938, oficjalnego wydawnictwa sanacyjnej władzy.

W Polsce przedwrześniowej młodzieży zatrudnionej w wielkim i średnim przemyśle było w sumie... 27 tysięcy. Tyle, ile pracuje dziś przy kilku wielkich obiektach sześciolatki.

W Polsce w r. 1932 przeciętny zarobek robotnika przemysłowego na godzinę wynosił 81 groszy, a przeciętny zarobek robotnika w wieku do 19 lat — 27 groszy za godzinę. W miarę ogólnych obniżek płac pogłębiała się różnica między płacą dorosłych i młodych robotników. W 1936 r. — pierwsi zarabiali przeciętnie 71 groszy za godzinę, drudzy — 21. (Mały Rocznik Statystyczny — 1938 r., str. 244—255).

Tak jak było w Polsce przedwrześniowej jest dziś w krajach kapitalistycznych. We Włoszech 490 tysięcy młodzieży nie tylko nie posiada pracy, ale nigdy jeszcze nie pracowało, w Trizonii jest blisko milion bezrobotnych chłopców i dziewcząt, a 300 tysięcy młodzieży pozostaje bez dachu nad głową i koczuje z miasta do miasta.

A jeśli młody Amerykanin, Włoch, czy Francuz otrzyma upragnioną pracę, czy wówczas byt jego jest zabezpieczony? Wówczas otrzymuje on tak, jak to dzieje się w USA 1/3 przeciętnej i tak już niezabezpieczającej bytu płacy starszego robotnika, i wisi nad nim wciąż groźba redukcji.

*

Dopiero władza ludowa zrealizowała żądanie zawarte w cytowanej wyżej Deklaracji Praw Młodego Pokolenia Polski: *„Otwórzcie dla młodych wrota fabryk, warsztatów, biur i urzędów".*

Setki tysięcy młodzieży wznoszą dziś wraz z całym narodem fundamenty socjalizmu. Młodzież zdobywa lub podwyższa swoje kwalifikacje zawodowe w szkołach zawodowych. Nie ma dziś młodzieży polskiej strach przed jutrem, obawa braku lub utraty pracy. O nowe ręce do pracy co dzień woła rozwijający się przemysł, gospodarka Polski Ludowej.

Władza ludowa zrealizowała postulat wielotysięcznych rzesz wyzyskiwanej nieludzko za czasów władzy kapitalistów i obszarników młodzieży miast i wsi, postulat klasy robotniczej, ludu pracującego: „równa płaca za równą pracę".

Słowa, które czytamy w art. 14 projektu Konstytucji:

„Polska Rzeczpospolita Ludowa coraz pełniej wprowadza w życie zasadę: „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy" — słowa te w pełni rozciągają się również na pracującą młodzież.

*

Ale nie tylko w dziedzinie prawa do pracy, warunków pracy, stworzyła władza ludowa nieograniczone perspektywy rozwoju, otoczyła opieką młode pokolenie.

Burżuazji potrzebna jest ciemnota mas pracujących, ciemnota młodzieży. Nieświadomego, ciemnego człowieka łatwiej wyzyskiwać.

Klasie robotniczej, władzy ludowej potrzebni są ludzie świadomi, oświeceni, o wysokich kwalifikacjach zawodowych i naukowych. Tacy ludzie potrafią szybciej, skuteczniej budować socjalizm, budować swoje własne szczęście, szczęście narodu, bronić Ojczyzny przed zakusami imperializmu i jego agentów.

Burżuazja pozostawiła nam w spadku balast ciemnoty, analfabetyzmu, który rozpostarł swoje czarne skrzydła również nad młodzieżą. Co czwarty prawie człowiek w wieku powyżej 10 lat, był analfabetą. Milion dzieci w wieku szkolnym pozostawał poza szkołą. Wyższe uczelnie były dla synów burżuazji i obszarników. Oni stanowili blisko 90 procent studiującej młodzieży.

W Polsce Ludowej znikła zmora analfabetyzmu. Dziś w Ojczyźnie naszej nie ma dzieci w wieku szkolnym poza szkołą. Sale wykładowe wyższych uczelni zapełniły się synami i córkami robotników, chłopów i pracującej inteligencji.

Władza ludowa zabezpieczyła uczącą się młodzież stypendiami, internatami, stołówkami, wszechstronną pomocą, zapewniła młodzieży wolny wybór zawodu według umiłowania i pracę w wyuczonym zawodzie. Coraz więcej młodych inżynierów potrzebują nasze budowle, nasz przemysł, na coraz więcej agronomów czekają nasze pola, coraz więcej lekarzy trzeba do szpitali, ambulatoriów, do miast i na wieś.

Młodzież pchana w ustroju kapitalistycznym do demoralizacji, w ustroju ludowym otrzymała szerokie możliwości rozwoju kulturalnego. Dziesiątki tysięcy młodych talentów wyrosło z ludu. Tysiące świetlic młodzieżowych, pałace młodzieży, rozwój sportu, szeroki zasięg amatorskiej twórczości artystycznej, bezwzględna walka o wyrugowanie ujawniających się jeszcze tu i ówdzie przejawów demoralizacji i chuligaństwa — oto wyrazy troski ludowego państwa o rozwój kulturalny i moralny, o twórcze życie młodzieży.

*

Przed wojną w Polsce 3,7 lekarza przypadało na 10 tysięcy mieszkańców. Polska była pod tym względem na jednym z ostatnich miejsc w Europie. Ale lekarzy było „za dużo". Ilość studentów medycyny w całym kraju ograniczono do 4 tysięcy.

Na wsi i w miastach odczuwano ogromny brak nauczycieli. Któż miał uczyć milion dzieci nie mających dostępu do nauki? Ale nauczycieli również było „za dużo".

7 tysięcy studentów liczyły uczelnie techniczne (mniej niż np. obecnie jedna Politechnika Warszawska). „Nie trzeba" było więcej. Zacofany polski przemysł „nie potrzebował" więcej inżynierów. Burżuazja, hamując rozwój Polski, skazywała na bezrobocie, na rezygnację z wyuczonego zawodu tysiące absolwentów szkół wyższych.

A dziś np. w Ameryce?

„Jeśli liczba studentów nie zostanie zmniejszona — stwierdza amerykański profesor Harris — *to w 1960 r. szukać będzie pracy kilka milionów ludzi, między innymi nauczyciele i lekarze. Młodzi inżynierowie nie znajdują już właściwego zatrudnienia w r. 1950".*

10 milionów analfabetów jest w USA. 175 tysięcy nauczycieli brak w podstawowych i średnich szkołach w USA. Ale nauczyciele są „niepotrzebni". Większość ludności USA, jak przyznał otwarcie Truman, pozbawiona jest pomocy lekarskiej. Ale lekarzy jest w USA „za dużo".

*

„Prawo wybierania ma każdy obywatel, który ukończył lat 18..." (z art. 81). **„Każdy obywatel może być wybrany do rady narodowej po ukończeniu lat 18, do Sejmu zaś — po ukończeniu lat 21"** (art. 82). Konstytucja nasza przyznaje młodzieży obojga płci w dziedzinie prawa wyborczego, prawa uczestniczenia we władzy pełne równouprawnienie. Nie zna takiego równouprawnienia żadna konstytucja burżuazyjna.

Korzystając z pełni praw, zapisanych w projekcie Konstytucji, młodzież polska rozumie swoje poważne obywatelskie obowiązki wobec ludowej Ojczyzny. Uważa ona za sprawę swego honoru ofiarną, wytężoną pracę dla socjalistycznego budownictwa. Uważa ona za swój najświętszy obowiązek obronę Ojczyzny i za zaszczytny patriotyczny obowiązek służbę wojskową.

Trzeba było wielu lat cierpień narodu polskiego, wielu lat walki najlepszych synów Polski — KPP-owców i KZM-owców — o demokrację i socjalizm, trzeba było wiele krwi przelanej przez PPR-owców i ZWM-owców w walce z hitlerowskim okupantem o wyzwolenie narodowe i społeczne, trzeba było morza krwi żołnierzy radzieckich i kroczących u ich boku żołnierzy Wojska Polskiego, gromiących hitlerowskie hordy, aby młodzież polska żyła w takich warunkach, w jakich się dzisiaj znajduje.

Trzeba było wielu lat cierpień i wielu lat walki, trzeba było ugruntowania, okrzepnięcia władzy ludu pracującego, aby wielkie osiągnięcia młodzieży, opieka państwa nad młodzieżą, znalazły odzwierciedlenie w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

B. SZ.

Występy wybitnych muzyków czechosłowackich

(f) Przybyły przed kilku dniami do Polski jeden z najwybitniejszych skrzypków czechosłowackich Tibor Gasparek, prof. konserwatorium w Bratysławie, rozpoczął swe gościnne występy w Łodzi, gdzie dał dwa koncerty w Filharmonii Państwowej oraz koncertował w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. F. Dzierżyńskiego. Najbliższe występy artysty odbędą się w Poznaniu.

*

W dniu 11 bm. staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą odbyło się w Warszawie spotkanie wybitnego skrzypka czechosłowackiego z przedstawicielami polskiego świata muzycznego. W spotkaniu wziął udział attache kulturalny ambasady Czechosłowackiej J. Nechvatal.

Międzybranżowy klub techniki i racjonalizacji w Krakowie

(a) W woj. krakowskim zorganizowano już 135 klubów techniki i racjonalizacji, rozwijających coraz szerszą działalność.

Ostatnio otwarto w Krakowie nowy klub racjonalizatorski. Jest to pierwsza w woj. krakowskim placówka międzybranżowa, skupiająca nowatorów transportu drogowego i lotniczego, żeglugi oraz poczt i telekomunikacji.

Na marginesie

„Indywidualność"

Gdy naród wyrzuca kapitalistów i obszarników, gdy likwiduje klasy wyzyskiwaczy, gdy władzę ujmuje w swe ręce klasa robotnicza — wtedy, słuchajcie, słuchajcie... traci swą indywidualność. Tak przynajmniej twierdzi europejska filia „Głosu Ameryki" w jednej z ostatnich audycji (radio Madryt).

Przed wojną, o przed wojną, wiemy jak wyglądała ta „indywidualność". Wyrażała się ona w fakcie, że Polską rządziło kilka tysięcy indywiduów, na które harował cały naród. 15 tysięcy rodzin obszarniczych i równie znikoma ilość rodzin kapitalistycznych narzucały swe jarzmo całemu narodowi.

15000 rodzin obszarniczych posiadało blisko trzecią część ziemi, a dwie trzecie chłopów, małorolnych i biedoty wszystkiego jedną siódmą obszaru rolnego. W formie płac przypadało na robotników najemnych zatrudnionych w przemyśle 2,1 miliarda złotych, zysk garstki kapitalistów zaś wynosił dwa razy więcej — bo 4,1 miliarda złotych.

Pod względem zacofania gospodarczego kapitaliści robili co można, żeby naród uchodził za jeden z najbardziej „indywidualnych" w Europie. Z ludności zawodowo czynnej — 65 procent zatrudnionych było w rolnictwie, a tylko 35 procent — w przemyśle. W tym samym czasie odpowiedni procent ludności rolniczej wynosił: w Niemczech — 24,5 procent, we Francji — 34,5 procent, we Włoszech — 39,5 procent.

Polska miała przed wojną daleko idącą „indywidualność" również w dziedzinie oświaty i kultury. 23 procent ludności w wieku powyżej 10 lat było analfabetami. Milion dzieci nie mógł uczęszczać do szkoły z powodu braku szkół i pieniędzy. Jeden egzemplarz gazety przypadał na 35 ludzi, co oznaczało, że pod względem czytelnictwa znajdowaliśmy się na jednym z ostatnich miejsc w Europie.

I ma rację radio Madryt. Takiej „indywidualności" pozbyliśmy się raz na zawsze. Zyskaliśmy za to inną indywidualność — indywidualność kraju, w którym drobna warstwa burżuazji i obszarnictwa nie narzuca już swej woli milionom Polaków. Indywidualność kraju, w którym rządzi przytłaczająca większość narodu — klasa robotnicza i pracujące chłopstwo. Indywidualność kraju uprzemysłowionego i osiągającego coraz nowe sukcesy na tej drodze. Indywidualność kraju, w którym produkcja wielkiego i średniego przemysłu jest 2,7 raza większa niż przed wojną w rozmiarach ogólnych, a 3,67 raza większa — w przeliczeniu na głowę ludności. Indywidualność kraju, który — w obliczeniu produkcji przemysłowej na głowę ludności — był przed wojną 5 razy mniej uprzemysłowiony niż Francja a już w roku 1950 doścignął ten kraj na polu uprzemysłowienia.

Indywidualność kraju, w którym analfabetyzm został zlikwidowany, w którym w ciągu 5 lat wydano 5 razy więcej podręczników szkolnych niż w całym okresie międzywojennym. Indywidualność kraju, który ma 3 razy więcej uczelni wyższych, dwa razy więcej bibliotek, 3 razy więcej szkół średniokłasowych na wsi niż za czasów przedwrześniowych — przy zmniejszonej o 1/3 liczbie ludności.

Tak więc, istotnie, naród polski stracił „indywidualność", o której mówi radio Madryt. Stracił ją bez żalu. Ubolewa tylko nad tą stratą garstka zdrajców emigracyjnych. Ale to i nic dziwnego. Ci byli zawsze poza narodem.

OSA

Czytelnicy i korespondenci piszą

Nieuprzątnięte remanenty przeszkadzają nam w pracy

W magazynach Zjednoczenia BW-6 (MDM) znajduje się około 1.500 kg zniszczonych gumowych butów.

Sprawa usunięcia tych remanentów była poruszana już w roku ubiegłym na każdej odprawie w Wydziale Gospodarki Materiałowej ZBW-6 oraz na odprawach magazynierów.

Do maja ub. r. magazyny budów odsyłały zniszczone buty gumowe do Zbiornicy Odpadków przy ul. Grochowskiej 177. Obecnie zbiornica odmawia przyjmowania butów. Wskutek tego z każdym dniem powiększają się sterty butów w naszych magazynach. Jest to dużą przeszkodą w pracy, gdyż budynki MDM oddajemy do użytku w bardzo szybkim tempie, tym samym musimy przenosić i magazyny, w których się znajdują zniszczone buty.

Surowiec do wyprodukowania nowych butów musimy sprowadzać z zagranicy za drogie dewizy, a tu na MDM leżą setki kilogramów gumy.

Myślę, że odpowiednia instytucja powinna zająć się tą sprawą.

JÓZEF GIERMEK
MDM — Warszawa

Spełniły się moje marzenia

Jestem synem chłopa Małac... 18 — 17 lat chciałem zostać marynarzem, marzyłem również o budowie okrętów.

Polska Ludowa urzeczywistniła te moje marzenia. Komenda Powiatowa „Służba Polsce" w Ostrołęce skierowała mnie do rocznej brygady szkolenia zawodowego w Stoczni Gdańskiej. Jestem niezmiernie zadowolony z tego, że zdobędę kwalifikacje w pięknym zawodzie stoczniowca.

Jedzenie i umundurowanie mam tu bardzo dobre. Nauka i praca idzie mi dobrze. Jestem przodownikiem, niedawno otrzymałem premię pieniężną.

Jestem szczęśliwy i wdzięczny Polsce Ludowej za to, że mogę brać udział w budowie okrętów. Jest to zaszczytna praca.

Jestem wdzięczny kolegom i koleżankom z Komendy Powiatowej w Ostrołęce, którzy pomogli mi w zrealizowaniu moich młodzieńczych marzeń.

Pomyślcie, ileż to radości czuje junak ze Stoczni Gdańskiej, gdy nowy, piękny statek wybudowany jego rękami, wypływa na morze i płynie po dalekich oceanach!

BOLESŁAW WOŹNICKI
Gdańsk

Chuligani w trolleybusie

7 lutego br. o godz. 15.30 w trolleybusie nr 37 linii „52" trzech chuliganów bawiło się całego obrzucając ordynarnymi uwagami konduktorkę (nr 5016), która zażądała od nich biletów. Kiedy na konduktorka zatrzymała bilet jednego z nich ostrzegając, że zrobi użytek z zachowania się tych młodzieńców, posypały się na jej głowę jeszcze bardziej ordynarne uwagi i docinki. Najbardziej smutnym jest fakt, że pasażerowie obserwujący to zajście, zachowali się zupełnie obojętnie, nie próbując nawet zwrócić uwagi ordynarnym chuliganom.

Na linii „52" tego rodzaju popisy młodych chuliganów mają miejsce niemal co dnia. Warto, by odpowiednie władze zwróciły uwagę na te wypadki i zastosowały odpowiednie środki dla nauczenia chuliganów właściwego zachowania się.

Zatrzymana karta miesięczna chuligana, który „popisywał" się w trolleybusie nr 37 wystawiona jest na legitymację MPK nr 78686 i zaopatrzona pieczęcią szkoły: X Ogólnokształcąca Szkoła Stopnia Licealnego Warszawa, ul. Myśliwiecka 6.

Dyrekcja szkoły i organizacja ZMP-owska powinny wyciągnąć w stosunku do tego chuligana i jego dwóch kolegów jak najostrzejsze konsekwencje.

ZBIGNIEW ZAWADZKI
Warszawa

Kronika wydawnicza

NOWE WYDAWNICTWA LEKARSKIE

Nakładem Państwowego Zakładu Wydawnictw Lekarskich wyszły z druku nowe książki z dziedziny wiedzy medycznej: K. Dąbrowskiego i W. Rzepeckiego „Gruźlica i walka z nią" (str. 288, zł. 12,90), W. Kamińskiego „Ratownictwo w nagłych wypadkach" (str. 155, zł. 6,30), K. I. Matwiejewa „Patogeneza botulizmu" (str. 233, zł. 20,70), I. Bielickiej „Zagadnienia z patofizjologii leczenia i pielęgnowania wcześniaków" (str. 164, zł. 23,50), K. Lutomskiej „Złamania żuchwy" (str. 111, zł. 25,90), W. Orłowskiego „Zarys ogólnej diagnostyki lekarskiej" (str. 272, zł. 28,60) oraz tegoż autora „Choroby płuc. Choroby śródpiersia" (str. 506, zł. 32,40).

Kropki nad „i"

NIE SPORTOWCOM, A HITLEROWCOM

Parlament Dolnej Saksonii domaga się od rządu w Bonn przywrócenia dwu pierwszych strofek kajzerowsko-hitlerowskiego hymnu „Deutschland Deutschland über alles", ponieważ hymn ten jest rzekomo potrzebny sportowcom na olimpiadzie sportowcom zachodnich Niemiec.

Nie tyle sportowcom, ile hitlerowcom! I dlatego też wniosek ten spotkał się z poparciem w sferach rządowych Bonn. (ad)

JEŹDZIEC I JEGO KOŃ

Prasa zachodnia opublikowała fotografię, która ma być ilustracją „braterskiej współpracy" armii brytyjskiej z armią lisynmanowską w Korei. Aby przeprawić się z brzegu — przez płytką wodę — na jedną z wysp południowo-koreańskich, ubrany w wytworne palto i lakiery Anglik — kontradmirał Scott Moncrieff usiadł na plecach bosego i mizernego żołnierza armii lisynmanowskiej.

Jest to dosadna ilustracja „współpracy" i „braterstwa" takiego, jakie może łączyć imperialistów z ich satelitami. (k)

PO RÓWNI POCHYŁEJ

Według wiadomości ogłoszonej w Rzymie, włoski deficyt budżetowy na rok 1951/52 wyniesie przeszło 385 mild. lirów, a projekt budżetu włoskiego na rok 1952/53 przewiduje deficyt w wysokości 430 miliardów lirów.

Jak widać dzięki „pomocy" marshallowskiej i polityce rządu De Gasperiego gospodarka Włoch przeżywa stały „rozwój" po równi pochyłej. (o)

15-lecie Państwowego Zespołu Tańca Ludowego ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). W tych dniach minęło 15-lecie założenia Państwowego Zespołu Tańca Ludowego ZSRR pod kierownictwem laureata Nagrody Stalinowskiej — Igora Mojsiejewa.

Zespół Mojsiejewa znany jest dobrze naszemu społeczeństwu z występów gościnnych w Polsce.

Zespół ten cieszy się ogromną popularnością w Związku Radzieckim i zagranicą. W repertuarze zespołu Mojsiejewa znajduje się ponad 140 tańców wszystkich prawie narodów ZSRR oraz wielu narodów świata. Państwowy Zespół Tańca Ludowego ZSRR występował we wszystkich republikach ZSRR oraz w Bułgarii, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, NRD, Austrii, Finlandii i innych krajach. W ciągu 15 lat istnienia zespół Mojsiejewa dał ponad 2.500 koncertów.

Obecnie Państwowy Zespół Tańca Ludowego ZSRR przygotowuje nowy program — „Walka o pokój", na który złożą się tańce narodów ZSRR oraz wszystkich krajów demokracji ludowej.

638 dzieł wyda w roku bieżącym Akademia Nauk ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). Nakładem Akademii Nauk ZSRR ukaże się w br. 638 dzieł naukowych oraz 45 czasopism.

Wśród nowych pozycji znajdzie się 14-tomowy oraz 5-tomowy zbiór dzieł Gogola, zbiór dzieł Mendelejewa jak również pełny zbiór dzieł Pawłowa. Ponadto ukażą się dzieła Wawiłowa, Arbuzowa oraz 12-tomowy zbiór dzieł wielkiego rosyjskiego pisarza-publicysty — Bielińskiego.

Na miarę radzieckich ludzi

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU" Z MOSKWY)

Stefania Romaniuk

Kiedy bezszumnym ekskawatorem zjedziesz na dół i zatrzymasz się w arce lekko wzniesionej, skąd wzrokiem ogarnąć można całą długość 150-metrowej nowej podziemnej stacji „Komsomolskiej" Metra Moskiewskiego — nie wiesz, na co wpierw patrzeć: czy na przepych barw, czy na morze głów ludzkich, zalegających w tych dniach wszystkie 4 nowe stacje Metra Moskiewskiego.

Jak gdyby cała Moskwa naznaczyła sobie spotkanie w tych dniach w swoim pałacu podziemnym.

I nie tylko mieszkańcy Moskwy.

Już w pierwszych dniach otwarcia Metra wśród zwiedzających można było widzieć przedstawicieli z bliskich i dalszych stron Związku Radzieckiego.

„Powiadali, że 30 stycznia oddadzą do użytku i oddali" — mówi z uśmiechem dumy kołchoźnica w starszym wieku, w białej chustce na głowie, podwiązanej pod brodę.

To nie tłum ludzi, który tylko z ciekawości, gwoli własnej przyjemności i własnemu zadowoleniu przyszedł Metro oglądać.

To ludzie, którzy przyszli zobaczyć, jakie owoce wydał ich trud i trud ich braci — towarzyszy pracy.

To ludzie, którzy w tym wspaniałym dziele widzą siebie, swoją wielkość, swoją potęgę.

To gospodarze, którzy przyszli przejąć swą własność na chwałę swojej ojczyzny.

Ich zasłużona duma jest źródłem nowych, dalszych, większych zamierzeń.

W ich obecności lepiej rozumiesz prawdę i prawdziwość płaskorzeźb, zdobiących sale nowych stacji Metra Moskiewskiego. Piękne, tchnące mocą i siłą wyrazu postacie płaskorzeźb, to nie fantazja i marzenia poety. To rzeczywistość, to obraz ludzi radzieckich.

Żywo komentują zwiedzający nowe 4 stacje Metra Moskiewskiego. Koło stolika z „Księgą Pamiątkową" jest niezwykle tłoczno — zwiedzający notują swoje wrażenia:

„Metro Moskiewskie — to jeszcze jeden pomnik naszej pokojowej pracy" — zapisuje oficer radziecki.

„Za to Metro dumny jestem z mego narodu" — pisze pewien młody człowiek.

Często kończą swoje zapisy: „Niech żyje pokój!", „Sława narodowi radzieckiemu!", „Sława Wielkiemu Stalinowi!".

*

Nadziemny westibul stacji „Komsomolskiej Okrężnej" wita swoich gospodarzy jasnym, wysokim wnętrzem o kształcie kopuły, wyłożonym w dolnej swojej części płytami marmurowymi. W górnej części kopuły, bogato oświetlonej rozmieszczone są wielkie płaskorzeźby, obrazujące twórczy wysiłek młodzieży radzieckiej. Oto — dziewczynka wsłuchana w opowieść młodego nauczyciela o wielkich i bogatych dziejach myśli i czynów ludzi.

Oto — młoda kołchoźnica, obdarzająca ludzi bogatymi urodzajami płodów rolnych.

Nadziemny westibul nowej stacji „Komsomolska Okrężna" jest uosobieniem radosnej pokojowej pracy narodu radzieckiego.

Podziemna stacja „Komsomolska Okrężna" iskrzy się barwami wszystkich kolorów tęczy, spływającymi z tysiąca lamp jarzeniowych, z 8 mozaikowych pannaux, ze złotych wzorców zbroi rosyjskiej, umieszczonych na czerwonym tle. Lustrzane płyty granitowe odbijają cały ten przepych światła i barw.

Osiem olbrzymich pannaux o 230 metrach kw. powierzchni mozaikowej, z których każde zrobione jest z 3.000 różnokolorowych kawałeczków marmuru, obrazują chwałę oręża rosyjskiego w walce o niepodległość narodu na przestrzeni całej jego historii. Są one wykonane z takim mistrzostwem, że robią wrażenie obrazów.

*

Dekoracja podziemnej stacji „Sad Botaniczny", poświęcona jest stalinowskiemu planowi przeobrażenia przyrody. W medalionach, otoczonych pozłoconymi z lekka sztandarami, widnieją postacie pracowników rolnictwa radzieckiego, hodujących bogate kłosy pszenicy, soczyste kiście winogron, obfite urodzaje miczurinowskie. Bukiety kielichów wypełnionych światłem jarzeniowym harmonizują z charakterem tej stacji, przypominającej cichy ogród w gorące letnie południe.

Po raz pierwszy w architekturze radzieckiej zastosowano na stacji „Sad Botaniczny", jako element dekoracyjny, małe detale ceramiczne, wypełniające delikatny rysunek fresków stacji podziemnej.

*

Stację „Nowosłobodzką" witają pasażerowie kolejki podziemnej okrzykami pełnymi zachwytu. Zatrzymują się przed witrażami o przeszło metrowej długości każdy, zdobiącymi kolumny hallu podziemnego. 34 witraże, z których każdy zrobiony jest z blisko 2 tysięcy kawałków kolorowego szkła, oświetlone od wewnątrz i przedstawiające wzory sztuki ludowej narodów ZSRR i prace działaczy nauki i sztuki, przeglądają się w szerokich, czarnych, błyszczących jak lustro płytach granitowych podłogi.

Przyciemnione wnętrze stacji rozświetlone jest wielkim mozaikowym pannaux, umieszczonym na przeciwległej od wejścia ścianie, ku któremu zwracają się oczy całej publiczności. To obraz Stalina, do którego kobieta wznosi swoje dziecko. Na faliście spływających szarfach widnieje wciąż i wciąż powtarzający się napis: „Pokój całemu światu".

Podchodzą do tego obrazu kobiety i odczytują swoim dzieciom: — „Pokój całemu światu". Podchodzą mężczyźni, starzy i młodzi i głośno powtarzają: „Pokój całemu światu".

*

Stacja „Białoruska" to artystyczny wyraz radosnego budownictwa kołchozowego i przemysłowego narodu białoruskiego. Nieskazitelna biel ścian, ujętych w ludową ornamentykę białoruską, plafon przedstawiający walkę narodu białoruskiego z najeźdźcą hitlerowskim i jego twórczy wysiłek w odbudowie swego kraju, podłoga, wyłożona drobnymi kolorowymi kostkami, przedstawiającymi wzory wyszywań białoruskich, oddaje bogactwo kulturalne narodu białoruskiego.

W „Księdze Pamiątkowej" można znaleźć zapis jednego ze zwiedzających, który powiada, że najlepiej podoba mu się stacja „Białoruska" ze względu na jej subtelny czar i ludowy charakter.

Czy można powiedzieć, która z tych czterech nowych stacji jest najładniejsza? Każda z nich i wszystkie razem są wyrazem pochodu narodu radzieckiego ku pokojowi, ku dobrobytowi, ku szczęściu, ku komunizmowi.

„W takich warunkach będziemy żyć, mieszkać, takim pięknem będziemy oddychać — wszyscy my ludzie radzieccy, jak zbudujemy komunizm. I to się stanie, choćby się to nie podobało Trumanom, Churchillom i innym podżegaczom wojennym" — mówi jeden z zapisów w „Księdze Pamiątkowej".

W Tunisie



W nędzy, bez pracy, bez chleba, bez dachu nad głową — tak żyje ogromna część ludności Tunisu pod „opieką" francuskich kolonizatorów. Ale kiedy lud Tunisu postanowił odrzucić taką „opiekę" — rząd francuski odpowiedział terrorem, masakrując spokojnych mieszkańców

Nie tylko w Poznaniu

Zdzisław Niwiński

„Robotnik miał 22 lata. Chłopak był sympatyczny, inteligentny i dużo czytał. Stany podgorączkowe nie ustępowały, a chory na moje propozycje, aby wyjechał do sanatorium lub do szpitala, odpowiadał stale odmownie.

— Jutro muszę iść do pracy, bo mnie wyleją — słyszałam ciągle stereotypową odpowiedź".

Tak pisze w swym pamiętniku dr S. Skopińska („Pamiętniki lekarzy" — Wydawnictwo Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — Warszawa 1939 r.).

Młody robotnik jest chory na gruźlicę, ale nie leczy się, z obawy, aby go nie „wylano" z pracy. Strach przed utratą pracy jest większy niż strach przed powolną śmiercią... Kapitaliści zatrudniali tylko zdrowych. Jeżeli ktoś sterał swoje siły w fabryce — wydalano go. Pomocy nie miał znikąd...

*

Józef Nowak pracuje w Zakładach Przemysłu Metalowego im. Stalina w Poznaniu od przeszło dwudziestu lat. Gdy przed wojną zachorował na zapalenie płuc — przy najbliższej redukcji zwolniono go z pracy. Gdy później przyjęto go z powrotem — więcej już „nie chorował".

Pawła Jakubiaka „leczono" podobną metodą. Mimo, iż był poważnie chory na reumatyzm, nie leczył się w obawie przed utratą pracy. Dziś i Nowak i Jakubiak mają zapewnioną wzorową opiekę lekarską w przyfabrycznym ośrodku zdrowia.

Przed wojną w dawnych Zakładach Cegielskiego ordynował tylko jeden i to dochodzący lekarz.

Dziś...

W czystych, jasnych i dobrze wyposażonych gabinetach przyfabrycznego ośrodka pracuje dziewięciu lekarzy - specjalistów. Największą frekwencją cieszy się gabinet dentystyczny, ale aparat Roentgena i lampy kwarcowe mają również powodzenie. Ruch panuje w ośrodku przez cały dzień.

Nie tylko jednak sam ośrodek dba o zdrowie robotników. Przy każdym oddziale produkcyjnym jest ambulatorium, które udziela bezpośredniej pomocy w nagłych wypadkach. Dla zatrudnionych kobiet zainstalowano specjalne urządzenia higieniczno - sanitarne. Troskliwą opieką otaczane są zwłaszcza pracujące matki.

W jednym tylko roku 1951 wyjechało na leczenie sanatoryjne około 400 pracowników, przeszło 2300 wyjechało na wczasy połączone z leczeniem, a wśród nich znani racjonalizatorzy i przodownicy pracy, jak Hurnik, Najderek, Jankowiak, Oleszyński i inni.

*

Ośrodek zdrowia zajmuje się głównie leczeniem. Ale wiele też uwagi poświęcają lekarze zapobieganiu chorobom, w czym z poważną pomocą przychodzą im specjalne placówki naukowo - badawcze.

Przed wojną zagadnieniem tym w zasadzie nie interesowano się. Wprawdzie przy Państwowym Zakładzie Higieny w Warszawie istniał oddział higieny pracy, zatrudniający kierownika i dwóch asystentów, lecz...

„Zajmowaliśmy się przeważnie badaniem składu powietrza w gabinecie Mościckiego i gabinetach poszczególnych ministrów. Badania takie przeprowadzaliśmy również w apartamentach pani Beckowej. Do zakładów pracy mogliśmy chodzić jedynie wówczas, gdy były wypadki jakiegoś zatrucia, lub gdy załoga wobec skandalicznych warunków pracy, groziła strajkiem..." — opowiada dr Boguszewska, b. asystent oddziału higieny pracy.

Dziś zagadnieniem higieny pracy zajmuje się w kraju kilkudziesięciu naukowców, pracujących w 17 dobrze wyposażonych ośrodkach leczniczo - badawczych.

W Poznaniu, w roku 1948, w ramach przychodni Państwowego Szpitala Klinicznego powstał Ośrodek Badawczo - Leczniczy Chorób Zawodowych Wewnętrznych, prowadzony przez prof. Horsta. Z ośrodka korzystały już setki robotników, którym przywrócone zostało zdrowie i zdolność do pracy. Setki robotników uchroniono od chorób zawodowych.

W celu zapobiegania chorobom zawodowym, ośrodek stosuje różne metody profilaktyczne. Tak np. w zakładach pracy, gdzie istnieją możliwości zatrucia ołowiem, zgodnie z zaleceniem ośrodka robotnicy otrzymują codziennie witaminę „C" i „B1". Jest to metoda radziecka: z jej pomocą w Związku Radzieckim potrafiono zlikwidować ołowicę w 80 procentach.

*

W budżecie kapitalistycznej Polski z roku na rok rosły wydatki na utrzymanie armii, szpicli i policji granatowej. Z roku na rok zmniejszały się wydatki na ochronę zdrowia. Jeżeli np. nakłady finansowe, przeznaczone na ochronę zdrowia w latach 1928 — 30 przyjmiemy za 100, to w latach 1930—32 wynosiły one już tylko 70, a w latach 1934—35 zaledwie 44.

Gdy po wyzwoleniu przyjmiemy za 100 nakłady finansowe przeznaczone na ochronę zdrowia w 1946 r., to w 1948 wynosiły one 598, a w 1950 roku — 1.532.

W przedwojennym Poznaniu, w dużym ośrodku przemysłowym, nie było ani jednej przychodni leczniczej, była tylko jedna poradnia dziecięca. Magistrat poznański na cele zdrowia i higieny przeznaczał tylko 8 procent budżetu, przy czym pozycja ta obejmowała także fundusze, przewidziane na utrzymanie ogrodów miejskich, zakładów kąpielowych itd. Zakłady lecznicze i gabinety lekarskie skoncentrowane były w śródmieściu. Na peryferiach miasta, w dzielnicach robotniczych, rzadko można było spotkać lekarza - specjalistę.

Dziś — czynnych jest w Poznaniu wraz z zakładowymi około 100 dobrze wyposażonych ośrodków zdrowia. 25,4 procent wszystkich wydatków Miejskiej Rady Narodowej tj. ponad 3 miliony złotych przeznaczył w ub. r. budżet miejski na lecznictwo. Ukończono w tym czasie budowę Wojewódzkiego Specjalistycznego Ośrodka Zdrowia, posiadającego poradnie przeciwgruźlicze oraz poradnie specjalistyczne wszystkich typów, ponadto zaś — uruchomiono lecznictwo fizykalne, zakład analityczno - bakteriologiczny i stację przetaczania krwi. Z poradni korzystają co dzień setki pacjentów śródmieścia, Jeżyc i innych dzielnic Poznania.

Otwarto ośrodki zdrowia w najbardziej przed wojną zaniedbanych dzielnicach robotniczych — Śródce i Dębcu. Poznań prawobrzeżny, pozbawiony dotąd zupełnie lekarzy - specjalistów otrzymał własny ośrodek specjalistyczny. Uruchomiono ponadto nowy szpital zakaźny i stworzono duży oddział szkarlatynowy w Szpitalu Dziecięcym.

To wszystko Poznań otrzymał w jednym tylko roku 1951.

Nie wszystko jest jeszcze — rzecz jasna — na odcinku zdrowia w Poznaniu tak, jak być powinno. Nie wszystkie, szerokie możliwości, jakie stwarza na odcinku ochrony zdrowia państwo ludowe, są już w pełni, na codzień — wykorzystywane.

Ale ogromny postęp, wielki krok naprzód w dziedzinie ochrony zdrowia, jest tu widoczny na każdym kroku.

*

Przykład Poznania nie jest odosobniony. Podobne osiągnięcia mają również inne miasta i ośrodki przemysłowe naszego kraju. W fabrykach, hutach i kopalniach, w których kiedyś, kosztem zdrowia tysięcy wyzyskiwanych robotników bogacił się kapitalista, państwo ludowe stworzyło przychodnie i ambulatoria, wyposażyło je w konieczny sprzęt, zapewniło im wysokokwalifikowany personel lekarski i pielęgniarski. Nad zagadnieniem higieny pracy i jej bezpieczeństwa czuwają wybitni naukowcy, lekarze, cały aparat Służby Zdrowia.

Szybko bo w kilka zaledwie lat odrabia państwo ludowe zacofanie kapitalistycznych dziesięcioleci. Nie szczędzi na to wysiłków organizacyjnych, ani nakładów finansowych. Trzeba więc, aby wszystkie komórki Służby Zdrowia i organizacje związkowe przy zakładach pracy dokładały wszelkich starań w celu wykorzystania możliwości, jakie państwo na tym odcinku stwarza. Dużą pomocą powinien im być aktywny udział mas robotniczych, m. in. poprzez odbywanie w zakładach pracy okresowych narad dyskusyjnych na ten temat. Troskliwie również powinny być rozpatrywane zażalenia, skargi i wnioski robotnicze, wnikliwy bowiem do nich stosunek poważnie pomoże w podnoszeniu lecznictwa pracowniczego na coraz wyższy poziom.

W STOLICY

Wkrótce rozpoczną się roboty przy zabudowie placu Zbawiciela

Zjednoczenie BW-6 budujące Marszałkowską Dzielnicę Mieszkaniową przygotowuje w obrębie placu Zbawiciela tereny pod budowę nowych obiektów mieszkalnych. W chwili obecnej koparki i spychacze pogłębiają doły fundamentowe pod pierwsze trzy budynki mieszkalne 11, 12 i 13, które zajmą cały południowo-zachodni narożnik placu Zbawiciela. Budowę tych obiektów liczących ogółem 66 tysięcy metrów sześciennych kubatury rozpocznie się jeszcze w bieżącym kwartale.

W trzecim i czwartym kwartale rozpocznie się budowę trzech dalszych budynków na tym odcinku. A mianowicie: budynku nr. 8 u zbiegu pl. Zbawiciela z ulicą Wyzwolenia, budynku nr. 9 u zbiegu ul. Wyzwolenia z Marszałkowską po stronie południowej i budynku nr. 10 u zbiegu ulic Marszałkowskiej i Nowowiejskiej, na miejscu dotychczasowego parterowego budynku.

Termin całkowitego wykończenia tych obiektów przewidziany jest na rok przyszły. (z)

60 dozorców z Pragi-Południe ukarano za nieuprzątanie śniegu

Ostatnio referat karno-administracyjny Prezydium dzielnicowej rady narodowej Praga-Południe rozpatrzył sprawy przeciwko dozorcom domowym, uchylającym się od wykonywania obowiązku uprzątania śniegu przed posesjami. Do chwili obecnej zostało na terenie dzielnicowej rady narodowej Praga — Południe ukaranych grzywnami od 30 do 50 zł 60 dozorców domowych. (i)

Nie niszczyć nartami sadzonek

W roku ubiegłym wydział rolnictwa i leśnictwa Prezydium Stołecznej Rady Narodowej zalesił około 2000 hektarów w okolicach podwarszawskich. Szczególnie intensywne zalesienia prowadzone były w okolicy Starej Miłosny, Wesołej, Zielonej, Szkopówki, Białołęki Dworskiej. Zalesione zostały również wzgórza pod Otwockiem.

Na terenach tych ustawiono tablice informujące o zakazie przechodzenia i przejeżdżania.

Tymczasem bardzo wielu mieszkańców Warszawy upatrzyło sobie na tych terenach miejsce do jazdy na nartach i saneczkach. Jakkolwiek sadzonki pokrywa gruba warstwa śniegu ulegają one jednak w wyniku jazdy na nartach niszczeniu.

Dlatego też miłośnicy sportu powinni unikać miejsc zalesionych. (i)

Coraz więcej mieszkańców korzysta ze świetlic blokowych

Na terenie Warszawy czynnych jest obecnie 15 świetlic blokowych. W pięciu świetlicach instruktorzy Wydziału Kultury Prezydium St. R. N zajęli się organizowaniem odpowiednich form pracy świetlicowej, wypoczynku i rozrywki.

W świetlicach urządzane są zabawy dziecięce, koncerty, różnego rodzaju konkursy i pogadanki. W planie pracy świetlic na najbliższy okres przewidziane jest wyświetlanie filmów, przezroczy i organizowanie odczytów Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.

Dzięki wprowadzeniu urozmaiconych form pracy świetlicowej z rozrywki i wypoczynku korzysta chętnie coraz większa liczba mieszkańców bloku. (kw)

Opieszałość centrali WSS hamuje pracę praskiego młyna

Elektryczny młyn praski, w grudniu ubiegłego roku i styczniu tego roku, miał przestoje łącznie przez 64 godziny.

Przestoje te były spowodowane nagromadzeniem się w szczupłych pomieszczeniach młyna przerobionej mąki, którą we właściwym czasie nie odbierała Centrala WSS, ul. Wolska 84.

Warto, aby ci ludzie w WSS, którzy są odpowiedzialni za odbiór mąki z młyna zrewidowali swój stosunek do pracy. (w)

Dokumentacja techniczna powinna być dostarczana na czas

Według harmonogramu roboczego w połowie bieżącego miesiąca winno się rozpocząć budowę nowego obiektu mieszkalnego u zbiegu ulic Nowolipie i Smoczej na Muranowie. Mimo, iż termin rozpoczęcia budowy jest bardzo bliski, kierownictwo budowy osiedla nie otrzymało jeszcze wstępnej dokumentacji. Według planu, projekt techniczny winien być dostarczony na 2 miesiące wcześniej, a rysunek roboczy na 15 dni przed rozpoczęciem budowy.

1 marca br. ma być również rozpoczęta budowa nowej kotłowni w osiedlu Mirów. I tu rozpoczęcie robót wstrzymuje brak jakiejkolwiek dokumentacji. Kotłownia ta, o ile budowa jej rozpoczęta byłaby w terminie, ma być oddana do użytku w połowie października br.

Brak dokumentacji technicznej ujemnie wpływa nie tylko na terminy wykończenia i przekazania obiektu do użytku, ale również na cały tok pracy budowy, która pracuje według planu. Dlatego też wskazane jest, aby inwestor Dyr. Stołeczna BOR zainteresowała się bliżej dokumentacją dla budowy. (z)

ODCZYT RADZIECKIEGO UCZONEGO W DOMU TECHNIKA

W dniu 13 lutego br. o godz. 18 w Domu Technika przy ul. Czackiego 3/5 uczony radziecki — Akademik I. Szarow wygłosi odczyt na temat podstawowych zagadnień melioracji i biologii roślin pt. „Podstawy metodyczne bilansu wodno-termicznego".

TEATRY

Polski — „Intryga i miłość" — g. 19. **Kameralny** — „Grzech" — g. 19. **Nowy** — „Uczone białogłowy" — g. 19. **Powszechny** — „Szczęście Frania" — g. 19. **Domu Wojska Polskiego** — „Tajna wojna" — g. 19. **„Syrena"** — „To się pokaże" — g. 19.15. **Współczesny** — „Profesja pani Warren" — g. 19. **Nowej Warszawy** — „Poemat pedagogiczny" — g. 19. **Guliwer** — „Gęgorek" — g. 17.30. **Muzyczny** — „Ojciec debiutantki" — g. 19. **Ateneum** — „Pociąg do Marsylii" — g. 19. **Opera** — „Harnasie" i „Serenada" — g. 19.

KINA

Moskwa — „Załoga" — g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30. **Palladium** — „Życie zwycięża" — g. 15, 17, 19, 21. **Atlantic** — „Pokolenie zwycięzców" — g. 14.30, 16.45, 19, 21.15. **Praha** — „Załoga" — g. 15, 17, 19, 21. **Polonia** — „Ślub z przeszkodami" — g. 14, 16, 18, 20. **Stolica** — „Jednodniowi milionerzy" — dodatek „Sprawny do pracy" — g. 14, 16, 18, 20. **W—Z** — „Niedźwiedź" — dodatek „Dziadek do orzechów" i „Grzech" — g. 14, 16, 18, 20. **1 Maj** — „Poddany" — g. 13.45, 16, 18.15, 22.30. **Ochota** — „Alarm" — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **Syrena** — „Skandal w Clochemerle" — dodatek „Czy wiecie, że..." — g. 15, 17, 19, 21. **Tęcza** — „Burmistrz Anna" — dodatek „Przegląd sportowy" — g. 14, 16, 18, 20. **Lotnik** — „Hojne lato" — dodatek „Przegląd sportowy" — g. 17 i 19.

*

Muzeum Narodowe. — Wystawa „Wiek Oświecenia w Polsce", czynna w dni powszednie w godz. od 10 do 15. W czwartki, niedziele i święta w godz. od 10 do 19. W poniedziałki i dni poświąteczne muzeum nieczynne.

*

II Ogólnopolska Wystawa Plastyki w gmachu „Zachęty", czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. od 10 do 18. Wystawa trwać będzie do 17 lutego br.

RADIO

ŚRODA 13 LUTEGO

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 5.55, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert poranny, 6.05 Wszechnica Radiowa, 6.23 Aud. dla wsi, 6.35 Walce symf., 7.20 Pieśni i tańce ludowe różnych narodów, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Muzyka polska, 8.20 Czeska muzyka, 8.55 Aud. dla kl. I i II, 9.20 Aud. dla kl. IV, 9.40 Muzyka rozrywkowa, 10.20 Recital skrzypcowy Yehudy Menuhina, 10.55 „Wódz i poeta" — fragm. pow. pisarza węgierskiego Gyulli Illesa, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Wieś tańczy i śpiewa, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę" — gra Zespół Instrumentalny J. Stecia, 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 16.20 Koncert Ork. P. R. p.d. T. Seredyńskiego, 17.00 Głos mają kobiety, 17.15 Ludzie pierwszego szeregu, 17.30 Komp. Tygodnia — A. Dworzak, 18.00 Z kraju i ze świata, 18.20 Poznajemy projekt Konstytucji, 18.30 Ulubione melodie, 19.00 Koncert, 20.35 Muzyka, 20.51 Odpowiedzi „Fali 49", 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. T. Kernera, 21.30 „Powiastka o zadufku całkowitym czyli głupcu bezwzględnym" — nowela J. Andrzejewskiego, 21.45 Pieśni komp. polskich — śpiewa L. Nowosad, 22.05 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25. Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

6.15 Kwadrans piosenek, 6.50 Melodie operetkowe, 7.20 Pieśni i tańce ludowe różnych narodów, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Lekcja języka rosyjskiego, 8.20 Przerwa, 13.30 Wszechnica Radiowa, 13.45 Aud. dla kl. V i VII, 14.10 Pieśni St. Moniuszki, 14.30 „Maraton" — fragm. niedrukowanej pow. A. Sowińskiego, 14.50 Koncert rozrywkowy, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka popularna, 17.15 Koncert muzyki ludowej, 17.45 Lekcja języka rosyjskiego, 18.00 Koncert solistów, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Muzyka, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert Ork. i Chóru P. R. p.d. J. Gerta, 20.40 „Za chlebem" — odc. noweli H. Sienkiewicza, 21.30 Poznajemy projekt Konstytucji, 21.40 Muzyka, 21.50 Kronika kulturalna, 22.20 Kameralna muzyka polska, 22.30 Muzyka symf.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor tech. 7-01-21. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddz. Warszawa, ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3 Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, pren. zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 3-B-10958